

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 51

Warszawa, piątek 30 czerwca 1950 r.

Rok VI

Zapaśnicy przegrali z Bułgarią 1:7

PO 2 RAZY POLSKA — CSR W LEKKOATLETYCE RUMUNIA W SIATKÓWCE

Z Zatópką na czele przyjeżdżają Czechosłowacy

PRAGA, 29.6. (tel. wł.). Kierownika lekkoatletycznej drużyny CSR chwytamy na szczęście w domu. Dawny rekordzista CSR na 400 m — Knenický, mimo kłopotów, jakie spadły na niego z tytułu roli kierownika ekspedycji, nie traci jednak dobrego humoru.



ZATÓPEK

Dzielni w sporcie dzielni w pracy

ZABRZE, 29.6. (tel. wł.). Górnik Zabrze zdobył mistrzostwo Opolskiego OZPN i walczyć będzie w rozgrywkach o II Ligę.

W drużynie Górnika gra czterech przodowników pracy, a kierownikiem sekcji piłkarskiej jest znany długofalowiec Cyron, legitymujący się rekordem pracy wynoszącym około 700% normy.

Jakubowski Ryszard, lewoskrzydłowy pracuje na ścianie wykonując przeciętnie 150%. Prawoskrzydłowy Holec Józef, górnik kopalni Concordia, wyrabia 170% normy. Franzos Antoni, rębacz na kopalni Złobry Wschód szczyty się wykonywaniem 160% normy. Kłęczar Maksymilian pracuje na kopalni Zabrze-Wschód, zapisuje na swoim koncie we współpracy z długofalowymi wynikami wyrażającymi się cyfrą 140%.

Szczegóły o spotkaniach
Polska — CSR w lekkoatletyce
na str. 3 i 4

— Wyjeżdżamy z Pragi samolotem w piątek i tego samego dnia lądujemy w Warszawie na pewno dobrze na lotnisku, a wcale nie gorzej... na meczu! Powinniśmy wygrać!

— W składzie zajdą jeszcze drobne zmiany. Najgorzej przedstawia się sytuacja z niewiastami. Obawiam się, że Polki zdobędą tu przewagę punktową. Nie ma jednak rady. Sienierova jest chora, Machaczkova również nie może przyjechać. To poważne osłabienie.

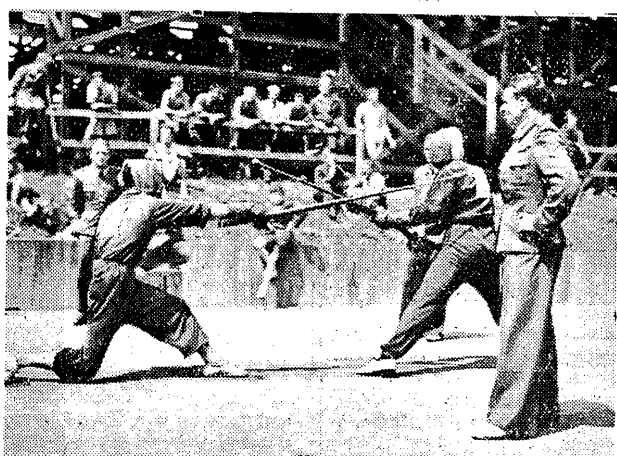
— Jednak w konkurencjach męskich powinniśmy nadrobić straty z nawiązką. Obawiamy się tylko Stawczyka w sprintach, Adamczyka w skoku w dal (nasz Fikejz ma kłopoty z nogą i nie jest w formie) oraz ewentualnie Łomowskiego.

— Mecz z Polską będzie dla nas początkiem wielkiego sezonu, dlatego też jest on równocześnie najważniejszym egzaminem. Przykładamy do występów w Warszawie wielkie znaczenie. Przecież niemal bezpośrednio po walce z Polską spotykamy się w Bratysławie z Węgrami, następnie 30 i 31 sierpnia w Pradze z Finlandią i wreszcie 11 i 12 września, również w Pradze, ze wspianymi lekkoatletami Związku Radzieckiego!

— A teraz zmiany w drużynie. Na 800 m pobięga ostatecznie Wintz i Horecky. Wintz uzyskał już 1:55.4, Horecky zaś ma już za sobą 1:53.8. Na 5000 m obok Zatópki pobięga Diringer, który na tym dystansie uzyskał 15:12. W płotkach obok Tosnara, który w ubiegłą niedzielę przebiegł 110 m w 14,6, startować będzie zamiast Krula — Honsík (najlepszy czas 15.4). W dysku zamiast Knotka wystąpi Kormuth, który rzucił ostatnio 46.50.

W ubiegłą niedzielę Czechosłowacy osiągnęli następujące wyniki: 100 i 200 m — Otava 11.2 i 22.4, 800 m Kodrle 1:54.8, 800 i 1500 m Slavček 1:56.7 i 4:00.8, 1500 m Aim 4:01.6 i Roudny 4:04.4, wżwż Sejnoch 187, kula Jirout 15.28, oszczep Klesewetter 62.47 i Wünsch 60.65. Cevona startował po raz pierwszy w tym roku. Na 800 m przyszedł na trzecim miejscu, uzyskując 1:57.2.

Zatópkova pobiła w niedzielę rekord CSR w rzucie oszczepem, uzyskując 46.75 m. Nie wiadomo jednak, czy rekord ten zostanie uznany, gdyż uzyskała go w siódmym rzucie.



W Warszawie odbyły się Mistrzostwa Wojska Polskiego w szermierce na bagnety, których wyniki podajemy na str. 5 Foto Frankowiak — API

Hala sportowa i sztuczne lodowisko

w Domu Sportu Polskiego w śródmieściu Warszawy

W REJONIE między przedłużoną Świętokrzyską, ul. Walec, Grzybowską i nowopowstałą Trasą N — S (Północ — Południe) stanie wielki gmach Domu Sportu Polskiego. Projekt budowy przygotowała pracownia inż. Brzuchowskiego z Centralnego Biura Projektów Architektonicznych i Budowlanych. Budowa gmachu rozpocznie się już w przyszłym roku.

W Domu Sportu Polskiego będą urządzenia sportowe i widowiskowe (hala sportowa), a także pomieszczenia biurowe i społeczne. Realizację gmachu rozpocznie się od budowy hali sportowej.

HALA NA 10.000 MIEJSC
Hala sportowa o kubaturze 110 tys. m sześć będzie głównym fragmentem Domu Sportu Polskiego. Jest ona przewidziana na 10.000 miejsc. Przy opracowaniu projektu budowy widowni dużo uwagi zwrócono na dobrą widoczność ze wszystkich miejsc. Na trybunach przewiduje się zaistnienie wygodnych foteli.

Po środku hali będzie rozległa arena, na której będą mogły się odbywać równocześnie zawody kilkuset sportowców. Obok projektuje się budowę sztucznego lodowiska (o powierzchni 16 tys. m kw.). Będzie można na nim uprawiać sporty na lodzie w każdej porze roku.

Urbaniści zwrócili też uwagę na zaopiekanie hali dobrej wentylacji. Ponadto przygotowano projekt najnowocześniejszych urządzeń do ogrzewania. Budowa nowej hali ułatwi organizowanie imprez sportowych w stolicy.

Dla mniej ważnych rozgrywek przeznaczona będzie mała sala o wymiarach 36 x 18 m.

MUZEUM SPORTU
W „sportowej” części gmachu znajduje się również sala zebrania na 350 osób. Będą z niej mogli korzystać sportowcy dla celów organizacyjnych lub społeczno-politycznych. Ponadto urządzone zostanie Muzeum Sportu i pomieszczenia dla pracowników biurowych i malarskich. Pozwoli to artystom — plastynom na nawiązanie stałego i bezpośredniego kontaktu z tematyką sportową.

W części biurowej gmachu będą pomieszczenia, urzędy i biura m. in. Główny Komitet Kultury Fizycznej, Wojewódzki Kom. Kult. Fiz., Centrala Związków Sportowych, Zjednoczenie Wytwórn Sprzętu Sportowego i inne.

Część sportowo-widowiskowa gmachu zostanie prawdopodobnie ukończona w 1953 r. Cały gmach będzie gotowy w r. 1955. (a).

Reprezentacyjna kadra bokserów
P. ENUM PZB ustalił kadrę bokserów, która ustala jest co kwartał. Obecna lista przedstawia się następująco:

musza — Kespereczek, Woźniak, kogucia — Grzywacz, Soczewiński, Czarniecki, piórkowa — Antkiewicz, Brzeziński, Stręk, lekka — Pałowski, Kurowski, półśrednia — Chychla, Musiol, Krawczyk, średnia — Kolczyński, Nowara, Sznajder, półciężka — Szymura, Grzelak, Wiczorek, ciężka — Jaskółka, Gościński, Rutkowski.

Pływacy odlecieli do Francji
W PIĄTEK rano odleciała do Francji ekipa pływacka Związku Zaw., która startować będzie trzykrotnie w zawodach organizowanych przez FSGT. Miejscem startów będzie Paryż i ośrodki robotnicze w okolicach stolicy Francji.

W skład ekipy wchodzi: Dobranowski, Dziwkowa, Fijałkowska, Proniewiczówna, Sobczakówna, Boniecki, Dobrowolski, Gremlewska, Jera, Jabłoński, Kuklok, Mroczkowski, Nikodemski, Precel, Sztejsek.

Ekspedycję prowadzi przedstawiciel CRZE: Kurc i Rajchman, drużynie towarzyszy trener Majchrzak.

Bulgaria-Polska 7:1

Do późnej nocy nie udało się nam otrzymać połączenia z Sofią, aby uzyskać wiadomości dotyczące meczu zapaśniczego Polska — Bułgaria. Według nieoficjalnych danych Polska przegrała spotkanie 1:7. Jeżeli wynik ten odpowiada prawdzie, byłoby to niezmierzone przykra niespodzianka. W dotychczasowych dwu meczach z Bułgarią wynik był remisowy 4:4.

Tenisściści już uzgodnili

termin meczu Polska — Szwecja

SZWEDZKI Związek Tenisowy nadesłał do PZT depeszę, w której zatwierdza termin półfinałowego meczu z Polską o Puchar Davisa (13 — 15 lipca) w Bastad, nadto podaje oficjalny skład reprezentacji Szwecji: Bergelin, Johansson, Dawidsson i Eliaeson. Szwedzi informują, że mecz będzie rozgrywany piłkami szwedzkimi marki Tretton.

Ostatnia decyzja nie jest dla Polaków korzystna, gdyż nasi tenisści nie

trenowali w tym sezonie Trettonami. Propozycja Szwedów jest jednak zgodna z regulaminem, gdyż Trettony uznane zostały za piłki, którymi można rozgrywać mecze o Puchar Davisa.

PZT czyni starania, aby przyspieszyć termin wyjazdu reprezentacji Polski do Bastadu w celu umożliwienia naszym tenisistom przyzwyczajenia się do gry szwedzkimi piłkami.

Prawdopodobnie wyjazd drużyny do Szwecji nastąpi w poniedziałek, 3 lipca pociągami. Przyjeżdżaliby oni do Bastadu 5 lipca a 6 mogliby już rozpocząć trening Trettonami.

Starana PZT o wcześniejszy wyjazd tenisistów kierowane są służącą troską o wynik ciężkiego meczu ze Szwedami, tym więcej, iż wszystko poczyniono w okresie długich przygotowań, by nasi reprezentanci stanęli w pełni sił naprzeciw groźnemu przeciwnikowi.

Skład ekspedycji Polski będzie następujący: Skonecki Władysław, Piątek; Chytrowski; Skonecki Henryk. Tenisiści towarzyszący będą wiceprezidentem PZT — inż. Olszowski oraz insp. Łysakowski.

Mach kontuzjowany?

GDANSK, 29.6. (tel. wł.). Wyznaczony do reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją, Mach (Budowlani Lechia) uległ kontuzji ściennej. W związku z tym start jego w meczu z CSR stoi pod znakiem zapytania.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Walczymy ze sobą o wspólne ideały

WITAMY serdecznie czechosłowackich lekkoatletów, z którymi sport polski wiąże szczególnie silne więzy. Ileż to lat bojów, ile walki o ułamki punktów decydujących o zwycięstwie, ale nade wszystko, jak wiele doświadczeń politycznych wynika z tej pozycji — lekkoatletyczny mecz Polska — Czechosłowacja — pozycji, tak poważnej w naszych sportowych stosunkach.

Stali, naturalny pech zacieśniania przyjaźni torpedowany był obustronnie przez obszarnczo-burżazyjne rządy Polski i Czechosłowacji. Z jednej strony robiło się fałszywą opinią o nieatrakcyjności czechosłowackiego przeciwnika, rze kono za słabego dla naszej drużyny, z drugiej, wykorzystywało się wszelkie najbliższe względy formalne, by tak popularne wśród mas mecze nie dochodziły do skutku. Międzywojenny klimat sportowy nie sprzyjał więc pomyślnemu rozwojowi spotkań sąsiedzkich. Wraz z innymi dziedzicami życia kulturalnego i sportowego gnieła lekkoatletyczna szansa zbliżenia polsko-czechosłowackiego.

ARMIA Radziecka przyniosła obu krajom wyzwolenie, a rewolucja socjalna, przeorała również sportową niwę Polski i Czechosłowacji. Dziś po kompletnej reorganizacji kultury fizycznej nie

ma już żadnych trudności we wspólnym realizowaniu wspólnych haseł budowy socjalizmu na tym odcinku życia. I zbliżenie coraz większe sportowców Polski i CSR jest naturalnym rezultatem marszu na jednym wielkim szlaku.

Lekkoatleci, tak jak i przedstawiciele innych dziedzin sportu wiedzą, że w braterskiej walce na bieżni, rzutni i skoczni cementują jedność krajów demokracji ludowej, przeciwstawiając się skutecznemu coraz brutalniejszemu, podległemu zabiegom anglosaskich imperialistów, którzy pragną podporządkować sport swej brudnej grze wojennego podżegania.

WALCZĄC ZE SOBĄ o zwycięstwo w tym pięknym spotkaniu lekkoatletycznym, będziemy pamiętać, że walczymy RAZEM o wielki sport, o sport prawdziwie demokratyczny, w którym nie ma miejsca ani dla hitlerowców z Bonn, ani faszystów z Tokio i który nie może być jeszcze jednym trumancowskim narzędziem „zimnej” czy „gorącej” wojny.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja, to jeszcze jedno ogniwo w sportowej walce o Pokój.

E. Tr.

Siatkarze Rumunii są pewni zwycięstwa

Goście przybędą do stolicy w sobotę

BUKARESZT, 29.6. (tel. wł.). Reprezentację Rumunii w siatkówce na mecz z Polską opuścił Bukareszt w czwartek rano w następujących składach:

Siatkarki — Raianu, Sadeanu, Nistor, Niculescu, Todorovschi, Tina, Gherazim, Pruncu, Colias, Barbol, Badeanu, Grunberg;

Siatkarze — Medianu, Ponova, Susulescu, Raman, Petrescu, Dragomirescu, Tarchila, Dragulescu, Erdely, Tanasescu, Mitroi, Teodorescu.

W skład kierownictwa wchodzi przedstawiciele: Rum. Kom. Kult. Fiz. — Ion Giorghio i Iona Tanasescu Petrescu (kobieta), Komisji Siatkarskiej — Gruja, będący również trenerem reprezentacji o-

raz sekretarz redakcji Sportul Popular red. Faur.

Reprezentację Rumunii wystąpią w Warszawie w identycznych składach, w jakich ostatnio odnosili zwycięstwa nad Węgrami w Bukareszcie. Prawdopodobnie pierwsze spotkania tworzyć będą siatkarki i siatkarze, wymienieni na pierwszych miejscach.

Obie reprezentacje przygotowały się pilnie do spotkań z Polką na ebozie, na którym wykazały znaczną poprawę formy w stosunku do zaobserwowanej podczas spotkań z Węgrami.

Kierownictwo ekspedycji na pytanie — co sądzi o spotkaniach w Polsce — odpowiedziało prawie zgodnie — że jest jak najlepszy

myśli i spodziewa się odnieść powojny sukces.

I. Seinescu

★
SPOTKANIA Polska — Rumunia odbędą się w niedzielę, 2 lipca w Warszawie na korcie centralnym CWKS przy ul. Myśliwieckiej. Początek o godz. 11. Pierwsze grać będą siatkarki.

Spotkanie kobiece mają prowadzić sędziowie inż. Wirszyllo (główny) i Czmoch (pomocniczy), spotkanie męskie Czmoch (główny) i inż. Wirszyllo (pomocniczy).

Reprezentację Rumunii przyjadą do stolicy w sobotę 1 lipca w godzinach rannych.

Dalsze szczegóły o tych spotkaniach na str. 6.

Ostro walczyli w Gdańsku

Budowlani ze Spójnią 2:1

GDANSK, 29.6 (tel. wł.) — Budowlani — Spójnia 2:1 (1:0). Bramki uzyskali dla Budowlanych Brzeźniak,czyk w 25 min. i Gronowski z karnego w 57 min. Dla Spójni Kofin w 67 min. Sędziował Kukucki z Gdańska.

Budowlani: Janik (Chorzów), Lenc (Gdańsk), Janduda (Chorzów), Karmański — Chorzów, Mrówczyński (Opole), Wierczok (Chorzów), Kalus (Chorzów), Kokoł I (Gdańsk), Kik (Opole), Plechaczek (Chorzów), (Pizduła II Chorzów) — Rogosz (Gdańsk), Brzeźniak (Poznań) — Gronowski (Gdańsk).

Spójnia: Czarski (Poznań) — Bebnak (Kraków), Nalepa (Kraków) — Kopce (Kraków), Weber (Warszawa), Kotwin (Okocim), — Mirek (Kraków), Cybulski (Warszawa) — Brzeźniak (Gdańsk), — Borowiecki (Warszawa), Kofin (Kraków), Kawula (Warszawa).

Na tło szarych II Ligi zawody reprezentacji zrzeszeń przyniosły grę efektywną i interesującą. Tak Budowlani jak i Spójnia aż do 15 min. po przerwie grały fair i popisowały się szeregiem udanych kombinacji. Wprawdzie Budowlani mieli zespół bardziej wyrównany, naspikowany renomowanymi zawodnikami, to jednak

Spójnia w praktyce nadrobiła do brą ambicję i pierwszorzędną grą trójki defensywnej.

Po zarządzeniu rzutu karnego przeciwko Spójni gra się znacznie zaostrożyła, przez co zawody straciły na atrakcyjności i przyniosły przy-

„Mistrzostwa świata” w piłce nożnej

W Brazylii rozpoczął się międzynarodowy turniej piłkarski reklamowany „przez menażerów i działaczy sportu kapitalistycznego” jako mistrzostwa świata na rok 1950. Summa reklama nie odpowiada jednak rzeczywistości, gdyż specjalnie ułożony regulamin rozgrywek eliminacyjnych zniechęcił czołowe zespoły europejskie, uniemożliwiając im praktycznie wzięcie udziału w rozgrywkach.

Na znak protestu wycofały się m. in. takie polski piłkarstwa europejskie jak Węgry i CSR oraz wszystkie reprezentacje państw demokracji ludowej.

Pierwsze spotkania tzw. „mistrzostw świata” przyniosły następujące wyniki: Brazylia — Meksyk 4:0; Szwajcaria — Jugosławia 0:3; Anglia — Chile 2:0; Hiszpania — USA 3:1; Włochy — Szwecja 2:3; Brazylia — Szwajcaria 2:2; Jugosławia — Meksyk 4:1.

W grupie pierwszej prowadzi Jugosławia przed Brazylią, w drugiej Anglia przed Hiszpanią, w trzeciej Szwecja. Jedyny mecz w czwartej grupie Boliwia — Urugwaj odbędzie się 2 lipca.

Po równorzędnej grze

Ogniwo—Kolejarz 5:1

KRAKÓW, 29.6 (tel. wł.). **ZS Ogniw**o — **ZS Kolejarz** 5:1 (2:0). Bramki

Drużyny moskiewskie zwyciężają w Lidze ZSRR

Ostatnie mecze piłkarskie ligi ZSRR przyniosły następujące wyniki: WWS Moskwa — Lokomotiv Moskwa 6:3 (1:3); Torpedo Moskwa — Lokomotiv Charków 1:0 (0:0); Lokomotiv Charków — Spartak Moskwa 0:2 (0:1); Dynamo Mińska — Dynamo Leningrad 0:2 (0:1); Zenit Leningrad — Daugawa Ryga 3:0 (1:0); Spartak Tbilisi — Dynamo Jerywań 3:1 (1:1); Skrzydła Sowietów — Torpedo Moskwa 1:2 (1:1); Dynamo Kijów — Szachter Stalino 4:1 (3:0).

W tabeli prowadzi Dynamo Tbilisi 23 pkt., przed Zenitem 22 i CDKA — 20.

dla Ognia zdobyli: Misiak — 3 i Wiśniewski — 2; dla Kolejarza jedną bramkę — Wesolowski. Sędziował Ba-

tyzel. Porównując grę reprezentacji Zrzeszeń z tegorocznymi zawodami ligowymi, skłonni byłibyśmy wnioskować, że piękno piłki nożnej psuje walka o punkty. Poziom dzisiejszych zawodów był dobry, okresami nawet bardzo dobry, zwłaszcza wtedy, gdy drużynę Kolejarza zasilił po przerwie Wróblewski, Sobkowiak i Anioła. Gra, mimo wysokiego zwycięstwa Ognia była równorzędna, a jedynie przytomność Wiśniewskiego i najsłabszego obok Fosiwa w drużynie Ognia — Misiaka, zawiązującą zwycięzcy aż 5 strzelonych bramek.

W reprezentacji Ognia na I miejscu postawił trzeba Barwińskiego i Parpana, a tuż za nimi: Rybickiego, Mazura, Wiśniewskiego i Gędkę. W Kolejarzu najlepszy byli Tarka i Wesolowski.

Rezerwa Unii Ruch pokonała Stal 2:1

SOSNOWIEC, 29.6 (tel. wł.). **ZS Unia** — **ZS Stal** 2:1 (1:1). Bramki dla Unii zdobył Gromotka, dla Stali Wojciechowski. Sędziował Kruk.

Reprezentacja Unii opierała się na rezerwowym zawodnikach chorzowskiego Ruchu, Stal ściągnęła na mecz swych najlepszych zawodników z: Sosnowca, Katowic, Wrocławia i Bytomia. Porażka Stali jest zasługą kunktatorskiego napadu, który mimo znacznej przewagi i wielu dogodnych do strzału sytuacji — nie potrafił ich wykorzystać.

Mecz na słabym poziomie. Chaotyczne akcje, nigdy nie były przeprowadzane do końca. Stosunkowo najlepiej zagrali Krężel i Duda ze Stali oraz Gromotka i Rurański z Unii.

Ligowcy zwyciężają w meczu

Związkowiec-Górniki 3:1

WAŁBRZYCH, 29.6. (tel. wł.). **Związkowiec** — **Górniki** 3:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Pępan, Nowak i Bożek, dla pokonanych Jankowski.

Związkowiec: Stefaniszyn (Krystkowiak), Jodłowski, Piekulski, Skrzypniak, Lasiewicz, Bieńek (Feluś), Parpan, (Browarski), Węczaszek, Nowak, Bożek, Czachor (Głajcar).

Górniki: Heluszka, Pytnik, Kajzer, Syk (Stencel), Grzygoszczak, Gruszel, Pol, Głowacki, Bożek, Jankowski, Wiśniewski.

Zespół Związkowca oparty był na zawodnikach krakowskiego Związkowca Garbarni, Górnicy natomiast rekrutowali się ze śląskiej klasy A.

Zwycięzcy mieli zdecydowaną przewagę nad zespołem przeciwnika, złożonym z młodych zawodników. W drużynie Związkowca najlepiej grał atak, a zwłaszcza Węczaszek, który strzelał dużo i z każdej pozycji. Niska stosunkowo porażkę zawiązkują Górnicy dobrze grającej obronie.

Bokserzy Rumunii zwyciężają Bułgarię 14:2

BUKARESZA, 29.6 (tel. wł.) — Na stadionie Republiki wobec 12.000 widzów — co stanowi rumuński rekord publiczności na imprezy bokserskie — odbyło się międzypaństwowe spotkanie pięściarzy Rumunii — Bułgaria. Rumuni wystąpili w składzie, który niemal w całości występował w czasie Jubileuszowego Turnieju PZB w Warszawie i odnieśli zdecydowane zwycięstwo 14:2.

Przewaga pięściarzy rumuńskich była wyraźna tak pod względem technicznym, jak i kondycyjnym i chociaż Bułgarzy w porównaniu do lat ubiegłych wykazywali pewne postępy, porażka ich była najzupełniej sprawiedliwa.

W muszej wicemistrz turnieju PZB Rypka (R) pokonał wyraźnie Stoilowa (B), w koguciej jedynie punkty dla Bułgarii zdobył Balezanow, zwyciężając znanego w Warszawie Secosana. W piórkowej Flat (R) nieznacznie pokonał Markowa, który był dobrze nastawiony na kontry. W lek.kiej Rizea (R) zwyciężył Wasiliewa.

W półśredniej mistrz Jubileuszowego Turnieju PZB Linca pokonał bardzo wysoko Cvetkova. Bułgar dał się wciągnąć w wymianę ciosów i chociaż trzymał się dzielnie do ostatniego gongu, to jednak po walce osłabł i musiał być odniesiony do szatni.

W średniej Tita (R) znokautował w 2 r. Zachariowa, który przed decydującym ciosem położył 3 razy na deski. W półciężkiej Popowici (R) wy-

grał przez techniczny nokaut w 2 r. z Georgiewem. Sędzia przerwał walkę z powodu zbyt wielkiej przewagi Rumuna.

W ciężkiej Clobotaru (R) pewnie wypunktował Nicolova.

(J. S.)

Start do walki o II Ligę

W NIEDZIELĘ, 2.7 ruszają do boju kandydaci na drugoligowców te gorocni mistrzowie okręgów i podokregów PZPN, podzieleni na cztery grupy. Mistrzowie grup awansują do II Ligi, reszta wraca do klasy A. Jeśli w grupie na dwu pierwszych miejscach zespoły będą mieć jednakową ilość punktów, to o awansie zdecyduje nie stosunek bramek, lecz trzeci decydujący mecz.

Podział drużyn na grupy przedstawia się następująco:

Grupa I: Górnik Wałbrzych, Budowlani Poznań, Kolejarz Gdańsk, Gwardia Słupsk, Gwardia Bydgoszcz.

Grupa II: Kolejarz Olsztyn, Gwardia W-wa, Gwardia Białystok, Kolejarz Łódź, Kolejarz Siedlce.

Grupa III: Stal Skarżysko, Gwardia Częstochowa, Górnik Knurów, Górnik Zabrze, Stal Radom.

Grupa IV: Stal Mielec, Spójnia Kraków, Kolejarz Chełm, Stal Stalowa Wola, Stal Dąbrowa Górnicza.

W najbliższą niedzielę spotykają się: w grupie I — Górnik Wałbrzych — Budowlani Poznań i Kolejarz Gdańsk — Gwardia Słupsk,

w grupie II — Kolejarz Olsztyn — Gwardia W-wa i Gwardia Białystok — Kolejarz Łódź,

w grupie III — Stal Skarżysko — Gwardia Częstochowa i Górnik Knurów — Stal Radom,

w grupie IV — Stal Mielec — Spój-

Ludwikowski zwycięża w Szczecinie

SZCZECIN, 29.6 (tel. wł.) — Na Odrze w Szczecinie odbył się tradycyjny wyścig pływacki organizowany przez miejscowe Ognio pod nazwą „Wpływ przez Szczecin”. Impreza wzbudziła olbrzymie zainteresowanie, gromadząc na brzegach ponad 10.000 publiczności.

W wyścigu dla juniorów (500 m) zwyciężył Włodarczyk (Ogn. Szcz.) — 7:43,0; 2) Tokkarszewski (Ogn. Wr.) — 8:27; 3) Zalewski (Ogn. Wr.) — 9:02,8. Wśród kobiet (na 500 m) triumfowała Laskowska (Ogn. Szcz.) — 10:05,2; 2) Prokopówna (CWKS) — 10:40,0; 3) Krzcińska (CWKS) — 10:44,2.

W wyścigu głównym dla seniorów (1.500 m) startowało 34 zawodników. Po zaciętej walce zwyciężył Łódzki Kowalski (Ogn. W-wa) — 17:06,0; 2) Kociszewski (CWKS) — 17:21,1; 3) Stelmazyski (Ogn. Szcz.) — 17:28,5. Przez 1.200 m prowadził zawodnik szczeciński Stelmazyski, który jednak wycofał się z powodu zmęczenia i dał się wyprowadzić doskonale płynącemu Ludwikowskiemu oraz Kociszewskiemu.

kry zgrzyt w postaci wykluczenia z gry dwóch zawodników Mirka (Sp.) i Pizduła II (Bud). Ponadto w czasie zderzenia, ciężkiej kontuzji głowy uległ Brzeźniak (Bud).

W 25 min. Brzeźniakowi po kombinacji całego ataku zdobywa prowadzenie. Po zmianie pól za rękę obrońcy na polu karnym sędzia zarządza jedenastkę egzekwowaną przez Gronowskiego (Bud). Od tego momentu gra się zaostroza. Przez dobry kwadrans Spójnia przy pomocy lotnych skrzydeł i dobrej gry Borowieckiego na środku, uzyskuje przewagę, której efektem jest zdobycie honorowego punktu.

W ostatnich 15 min. do głosu znów dochodzą Budowlani, którzy strzelają nawet dwie bramki nie uznane jednak przez sędziego ze względu na spalone pozycje.

Czy Gwardia podzieli los Ruchu w spotkaniu z Kolejarzem W-wa?

GWARDIA Kraków wróciła znów na czoło tabeli. Czy na długo? Ruch stracił pozycję lidera. Czy obejmie ją ponownie? Związkowiec Kraków był już na pierwszym miejscu tabeli. Czy ma szanse powtórzenia wiosennego wyczynu?

Oto trzy pytania, które może rozstrzygnąć już najbliższa niedziela i... piłkarze Kolejarza Warszawa!

Kolejarz stołeczny ma teraz dobrą passę, popartą zresztą dobrą formą. W ubiegłą niedzielę pozbawił czołowej pozycji Ruch, w najbliższą może taki sam figiel spłatać Gwardii!

Sytuacja jest dość prosta. W niedzielę Gwardia walczy w Warszawie z Kolejarzem, Unia Ruch wyjeżdża do Poznania

na mecz z tamtejszym zespołem kolejarzskim, a Związkowiec Kraków gości Górnika z Radlina. Najwięcej szans na zdobycie 2 pkt. ma Związkowiec, bo to i własne boisko i słabszy przeciwnik... Unia Ruch może jeszcze uszczknąć punkty Kolejarzowi Poznań, w co jednak poważnie wątpimy, a wreszcie Gwardia stojąc naszym zdaniem przed arcytrudnym zadaniem — zdobycia 2 pkt. w Warszawie.

Ostatnia forma kolejarzy stołecznych nakazuje nam typować ich jako zwycięzców niedzielnej walki, a więc automatycznie przewidywać porażkę Gwardii. Jeśli i Unia Ruch straci punkty w Poznaniu, to Związkowiec Kraków wyprzedzi na czoło tabeli, pod warunkiem oczywiście, że pokona w sobotę Górnika.

Tak więc Kolejarz Warszawa, zespół do niedawna jeszcze blaknący się w dale tabeli, urosł w ciągu kilku tygodni do roli czołowej potęgi ligowej, która kruszy najtwardsze przeszkody na drodze do lepszej lokaty i która na więcej przykrych niespodzianek sprawia właśnie grupie czołowej. W pozostałych trzech spotkaniach nie można liczyć na rewelacje. Ogniw Kraków powinno zdobyć przynajmniej 1 pkt., w walce z CWKS, odmłodzeni Budowlani z Chorzowa bez specjalnych chyb tarapatów pokonają outsidera

Zacięte walki waterpolistów

WALKI w Lidze waterpolowej stały się coraz bardziej zacięte. Do tychczasowy lider — Stal Ostr. prze grał już dwa spotkania i, zanosi się na dalsze jego porażki. Wydaje się, że jedynym „pewniakiem” jest drużyna Ognia — Bytom, która praw dopodobnie zluje hutników. CWKS po pierwszych starciach wysorował się na trzecie miejsce, jednak posiadając na swym koncie więcej rozegranych spotkań, niż Stal Kat. i Ogniw Kr. Gwardia Kraków odsunęła od siebie widmo spadku, które znów gnębi Spójnię Pozn. i AZS W-wa.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę spotykają się: AZS i CWKS ze Stalą w Katowicach oraz Stal Ostr. ze Spójnią Pozn. Najciekawsze spotkanie rozegra się w Katowicach między wojskowymi a gospodarzami. Szanse obu drużyn są wyrównane, zwyciężyć może zespół, który oprócz kondycji zagra dobrze taktycznie.

CWKS — AZS 13:2 (3:2). Bramki strzelił: Minartowicz 4, Czupek 3, Karpiński 3, Zgoda 2 i Cygański 1; obie bramki dla AZS uzyskał Pociwicz.

„Bratobójcza” walka waterpolistów stołecznych zakończyła się zwycięstwem lepszej kondycyjnie drużyny wojskowych. Akademicy do przerwy prowadzili grę otwartą, po pauzie zawiodła jak zwykle kondycja. W drużynie wojskowych wyróżnili się Minartowicz i Cygański, ten ostatni przeżywa jak gdyby drugą młodość.

Spotkanie sędziował Gawronski z Poznania.

—**KRAKÓW, 29.6 (tel. wł.)** — Ogniw — Gwardia 8:1 (3:0). Wysokie zwycięstwo waterpolistów Ognia, jest wynikiem rutyny, lepszej szybkości i dyspozycji strzałowej oraz słabej gry bramkarza Gwardii. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kornecki

GINNASTYCZKI RUMUŃSKIE ZWYCIĘŻAJĄ CSR

BUKARESZA. — Międzypaństwowe zawody gimnastyczne kobiecych reprezentacji Rumunii i Czechosłowacji, zakończyły się zwycięstwem Rumunek 554,78:545,42 pkt.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajęła Rumunka Kerekasz — 95,57 pkt.

4. Kowalski 3 i Steuer 1, dla pokonanych — Ciężki, Sędziował Górnik z Katowic.			
Przed meczem zawodnicy oraz licznie zebrani widzowie powitali z aplauzem odczytaną przez kapitana Gwardii Kowalskiego rezolucję z okazji obchodzonego w Krakowie 5 walnego zjazdu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.			

1. Stal (Ostr.)	13	22:4	70:17
2. Ogniw (Byt.)	11	19:3	57:18
3. CWKS	14	18:10	62:47
4. Stal (Kat.)	10	14:6	53:16
5. Ogniw (Kr.)	12	13:11	46:27
6. Stal (Gliw.)	11	10:12	24:45
7. Gwardia (Kr.)	12	6:18	21:55
8. Spójnia (Poz.)	11	2:20	18:53
9. AZS (W-wa)	14	2:26	11:99

Olejnizyn i Popławska mistrzyni Wybrzeża

GDYNIA, 29.6 (tel. wł.) — Na kortach Ognia w Gdyni zakończono stały mistrzostwa tenisowe Wybrzeża. W grach finałowych uzyskano następujące wyniki:

w grze pojedynczej mężczyzn: Olejnizyn (CWKS W-wa) zwyciężył. K. Tłoczyskiego (Ogn. Szcz.) 3:6, 6:2, 2:6, 6:0, 6:0.

Gra pojedyncza kobiet: Popławska (Stal GI.) — Rudowska (CWKS Warszawa) 3:6, 7:5, 7:5.

W grze podwójnej mężczyzn para Olejnizyn — Tłoczyski pokonała parę Mrokowski — Horain 6:2, 6:1, 6:3.

Gra mieszana: małż. Tłoczyscy — Rudowska, Olejnizyn została przegrana z powodu ciemności przy stanie 7:9, 6:6.

W grze pojedynczej juniorów Piotrowski (CWKS W-wa) — pokonał Tomaszewskiego (Ogn. Szcz.) 6:3, 5:7, 6:3.

W grze podwójnej juniorów: Piotrowski, Polczyński — Radziwonka, Tomaszewski 6:3, 6:1.

Gra mieszana juniorów: Riezkówna, Piotrowski — Wilbikówna, Polczyński 6:1, 6:2

II Liga przed odpoczynkiem

Od 2 do 30 lipca drugoligowcy będą mieli czas na odpocznik i oczywiście... na dalsze przygotowania do walk o punkty i awans. W najbliższą niedzielę, w ostatniej serii gier „I rundy”, zdecydują się losy „mistrzostwa wiosennego” obu grup, a sytuacja w tabeli pozwoli na dokładniejszy przegląd możliwości poszczególnych konkurentów.

Tuż przed półmetkiem sytuacja ta nie jest jeszcze dostatecznie jasna. W grupie wschodniej na przykład aż trzy czołowe zespoły mają po 11 pkt., w grupie zachodniej zaś Kolejarz Toruń ma zaledwie 1 pkt. przewagi nad następnymi w tabeli Gwardią Szczecin i Stalą Sosnowiec.

Obserwując tegoroczne zmagania drugoligowców nasuwa się natychmiast ciekawy wniosek: nazwy nie grają. Te zespoły, które jeszcze w roku ubiegłym, czy dwa lata temu walczyły w I Lidze, nie przewyższają już klasą pozostałych konkurentów w takim stopniu, jak to miało miejsce w początkach II Ligi. Włóknarz Łódź (Widzew) jest dwiętny w tabeli, Budowlani Gdańsk (Lechia) zajmują

Zmienne szczęście Szwedów w Wimbledonie

Doroczny turniej tenisowy w Wimbledonie, rozpoczęty spotkaniem w grze pojedynczej mężczyzn. W turnieju biorą m. in. udział tenisiści szwedzcy — przeciwnicy Polaków w półfinale Pucharu Davisa: Bergelin, Johansson i Davidsson. W I dniu Bergelin pokonał Irlandczyka Kempa 6:3, 6:3, 6:4, a Johansson wygrał z Belgiem Petenem 6:3, 6:0, 6:4. Trzeci reprezentant Szwecji Davidsson przegrał z Amerykaninem Seixas 4:6, 6:3, 1:6, 3:6.

Wyeliminowani zostali również niedawni przeciwnicy Polaków z ćwierćfinału Pucharu Davisa, Irlandczycy Murphy i Hackett. Pierwszy przegrał z Bromwichem (Australia) 0:6, 2:6, 2:6, drugi z „Paishem (Anglia) 6:2, 2:6, 3:6, 0:6.

W II dniu reprezentant Szwecji w Pucharze Davisa — Bergelin uległ Larsenowi (USA) 2:6, 7:5, 5:7, 5:7. Reprezentanci Filipin, którzy grali ze Szwecją w ćwierćfinale Pucharu Davisa odnieśli zwycięstwa. Ampon pokonał Ulrycha (Dania) 6:8, 6:3, 6:0, 6:4. Garmona zaś zwyciężył Till sa (Nowa Zelandia) 5:7, 6:3, 6:3, 5:7, 6:2 i Van Meergerena (Holandia) 6:4, 7:5, 3:6, 6:2.

W III dniu reprezentant Szwecji w Pucharze Davisa Johansson przegrał z Talbertem (USA) 1:6, 6:3, 2:6, 2:6.

Radosny bilans Pucharu Polski 106.740 piłkarzy w I rundzie rozgrywek

DOPIERO teraz PZPN zakończył zmusną pracę nad statystycznym ujęciem pierwszego rzutu rozgrywek o Puchar Polski. Nie dziwny jest temu. Impreza ogarnęła swym zasięgiem rzeczywistość całej Polski, trafiła do najodleglejszych zakątków, zmobilizowała do czynnego uprawiania sportu wiele dziesiątków tysięcy ludzi pracy. Wystarczy powiedzieć, że w rozgrywkach I rzutu brało udział 1.069 zespołów reprezentujących związkowe koła przy zakładach pracy. Przy tak masowym starcie zbieranie materiałów nie było ani łatwe, ani szybkie.

W rozgrywkach wzięło udział 7.116 drużyn, co daje łączną liczbę 106.740 zawodników (licząc po 15 piłkarzy na zespół). Rozegrano 3.490 spotkań na 1.666 boiskach, na które przybyło około 1.000.000 widzów! Te kilka danych wystarczy, by uznać Puchar Polski za masową, pożyteczną imprezę, która spełniła nałożone na nią zadania.

Rekord zgłoszeń ma pion CRZZ, który wystawił imponującą liczbę 2.819 drużyn. Za nim kroczą kolejno: ZSCh — 1.855 drużyn, 3) Młodzież szkolna — 998, 4) Gwardia — 666, 5) Wojsko — 224, 6) ZMP — 220, 7) AZS — 174 i 8) inne — 160 drużyn.

Bardzo ciekawie przedstawia się rywalizacja między poszczególnymi zrzeszeniami pionu CRZZ. Pierwszeństwo zdobyło tu Zrzeszenie Związkowców — 481 drużyn, przed Stalą — 404 i Kolejarzem — 392.



Polska — CSR 1 i 2 lipca w Warszawie

Lekkoatletyka polska przed wielką próbą sił i nerwów



Nasze silne punkty w meczu z rytynowanymi lekkoatletami CSR

DRUGI powojenny mecz między państwami naszymi lekkoatletów będzie z pewnością punktem zwrotnym w rozwoju lekkoatletyki w Polsce Ludowej. Udowodni on przede wszystkim, że lekkoatletyka znalazła właściwe drogi rozwojowe, że kroczy stale naprzód, zbliżając się do czołówki państw europejskich.

Trzy lata temu lekkoatleci polscy, występując pod firmą Warszawy, przegrali zdecydowanie z reprezentacją Pragi, której daleko było do reprezentacji Czechosłowacji. Jeszcze rok temu Praga wygrała z nieoficjalną reprezentacją Polski, występującą znów pod firmą Warszawy. W tym roku przeciwnikiem oficjalnej już reprezentacji Polski będzie reprezentacja Czechosłowacji, w składzie, w którym nie brak ani jednego z zawodników, mających w tej chwili coś do powiedzenia w CSR.

Wynik spotkania Polski z Czechosłowacją, jedną z najsilniejszych drużyn europejskich nie ulega wątpliwości. Powinni wygrać Czechosłowacy, ale po walce bardzo ciężkiej, która będzie kosztowała wiele nerwów. A trzeba pamiętać, że Czechosłowacy są zahartowani w bojach — z takimi potentatami europejskiej lekkoatletyki, jak Związek Radziecki, Finlandia, Węgry...

LICZYMY NA NIESPODZIANKI

Papierowe obliczenia, zgadywanie wyniku ostatecznego, to przeważnie gra „w ciemno”, którą przekreślają niespodzianki, jakich świadkami jesteśmy podczas każdego meczu między państwami. Tych niespodzianek będziemy mieli dość i w czasie dwudniowego spotkania na stadionie WP.

Przyznać musimy, że liczymy na więcej niespodzianek ze strony polskiej. Zawodnicy nasi nie mieli tylu startów, a Czechosłowacy i forma ich jest raczej nie wiadoma. Nie wiemy, na co stać w ogniu walki Werblińskiego, Barteczki, Gralkę, Kiełasa (na 3.000 m z przesz.). Nie widzieliśmy w poważnej walce Brzozowskiego, Gburczyka, Skalbani i Kiszki (w skoku w dal), a na podstawie rezultatów, jakie już osiągnęli, możemy snuć marzenia o wygraniu z CSR niektórych konkurencji.

STAWCZYK PEWNYM PUNKTEM

W drużynie naszej mamy kilku „pewniaków”. Jednym z nich jest znajdujący się w doskonałej formie Stawczyk. Liczymy na to, że rekordzista Polski wygra 100 i 200 m. Nie wolno nam jednak zapominać, że przeciwnikiem Stawczyka jest Horcic, z którym Polak walczył w ubiegłym roku ze zmiennym szczęściem.

Zwycięstwem Macha powinien zakończyć się bieg na 400 m. Polak jest w „pełnym gazie” i może osiągnąć czas w granicach 49 se-

kund. Mach ma już za sobą zwycięstwo nad Podebradem (w Berlinie). Dlatego też liczymy na jego sukces.

MŁODZIEŻ WALCZY

W pozostałych biegach przewaga Czechosłowaków jest znaczna, ale 800 m może zakończyć się wielką niespodzianką. Wszystko zależy od tego, czy młodzi biegacze polscy potrafią rozegrać ten bieg taktycznie.

9 + 7 = 16

spotkanie

Polska — CSR

MĘCZYZNI

	P. — CSR
1922 Praga	171: 101 *)
1927 Warszawa	66: 92
1928 Praga	79: 78
1929 Warszawa	84,5: 75,5
1930 Brno	73: 85
1931 Król. Huta	791: 1725/6
1932 Praga	761: 1752/3
1933 Warszawa	79,5: 76,3
1937 Ateny	127: 74 **)

KOBIECY

	P. — CSR
1929 Król. Huta	72,5: 32,5
1931 Praga	61: 45
1932 Lwów	65: 43
1936 Brno	49: 40
1947 Poznań	48: 41
1948 Praga	39: 50
1949 Kraków	36: 59

*) Liczona wówczas za 1 miejsce 1 pkt., za drugie 3 pkt. Wg obecnej punktacji wynik brzmiałby — 128:68 dla CSR.
**) W ramach trójmeczów Polska — Grecja — CSR.

Werbliński i Barteczki mają serce do walki. Na ostatniej prostej mogą doświadczyć Winiarow, który nie wydaje się być w wielkiej formie, spłacać figla. Muszą jednak pamiętać, że prócz Winiara jest Aim. Nie można pozwolić uciec jednemu ani drugiemu. Nie można też pozwolić, by Czechosłowacy biegli razem. Trzeba ich rozdzielić. Wspólna walka młodych naszych biegaczy może przynieść rezultat, którego nie spodziewają się zapewne ani Czechosłowacy, ani Polacy.

Inna sprawa, że może nastąpić błąd taktyczny naszych reprezentantów i wtedy nie jest wykluczone, że młodzi biegacze zajmą trzecie i

czwarte miejsca. Tragedii z tego nie trzeba robić.

REKORDY W SZTAFETACH?

Murowane nasze zwycięstwa to sztafety. W obu, Polacy powinni ustanowić nowe rekordy Polski. Sprinterzy są w formie i jeśli opanowali zmiany, to mogą pobić 4 × 100 m w granicach 41,5, co byłoby jednym z najlepszych wyników europejskich.

W rzutach liczymy na Łomowskiego. Kulę nie może przegrać, w dysku może wygrać, bo konkurencja nie jest jednego dnia. Do dysku Łomowski przystąpi wypoczęty, a Czechosłowacy będą już mieli „w rękach” młot.

Milą niespodzianką może sprawić Masłowski, który na treningach rzuca młotem na dystans dalszy, niż wynosi obecny rekord Polski. Ustanowienie nowego rekordu, nie daje jednak gwarancji zwycięstwa.

FIKEJZ — ADAMCZYK

Ze skoków najpewniejszym naszym punktem jest trójskok, gdzie nasi reprezentanci osiągają wyniki na poziomie europejskiej czołówki.

W skoku w dal Adamczyk będzie miał ciężki orzech do zgryzienia. Na zwycięstwo z Fikejzem liczymy tylko dlatego, że mecz odbywa się na naszym terenie.

Skok wzwyż zawsze był „loterią”. Będzie nią i w nadchodzącym meczu, w którym spotka się czwórka, mająca jednakowe możliwości.

Z pobieżnego przeglądu naszych pewnych i prawie pewnych punktów widać, że reprezentanci Polski stawiają Czechosłowakom bardzo za ciężki opór, na to liczymy. Liczymy również, że widzowie podtrzymają naszych reprezentantów na duchu, co będzie ich wielkim udziałem w uzyskaniu zwyciężnego wyniku w meczu Polska — Czechosłowacja mężczyzn.

S. Sieniarski

Rekordy męskie CSR POLSKI

100 m David	10,6	10,6 Zasłona, Danowski, Sławczyki
200 m Horcic	21,5	21,5 Sławczyk
400 m Podebrad	48,5	48,5 Gąsowski
800 m Cevona	1:52,1	1:51,6 Kucharski
1500 m Cevona	3:49,4	3:54,0 Kusociński
5000 m Zatopek	14:08,2	14:24,2 Kusociński
110 m pl.: Tosnar	14,6	15,2 Sulikowski
400 m pl.: Moravec	53,3	54,2 Kosztowski
5000 m z prz. Roudny	9:30,8	9:36,4 Kielas
kula Douda	16,20	16,05 Hellasz
dysk Knotek	47,19	47,46 Łomowski
oszczep Kiesevelter	71,66	73,27 Łokajski
młot Knotek	54,48	52,19 Kordas
w dal Fikejz	741	744 Adamczyk
wzwyż Haussenblas	198	196 Pławczyk
tyczka Bem	417	414 Szajder
trójskok John	14,50	14,76 Hoffman K.
4 × 100 m Reprezentacja	41,8	41,9 Reprezentacja
szwedzka Reprezentacja		1:56,3 Reprezentacja



Przy pustych trybunach walczyły płotkarki o prawo reprezentowania Polski w biegu 80 m pl. Zwyciężyła Gościńska (2 z lewej) przed Mitanową (pierwsza z lewej), Lesznarową (w środku) i Golonką (pierwsza z prawej) Foto Frankowiak — API

Nie tylko Zatopek jest „gwiazdą” wśród reprezentantów Czechosłowacji

DWUDNIOWY mecz Polska — Czechosłowacja, który rozpocznie się w sobotę na stadionie W. P. będzie wspaniałym pokazem lekkoatletyki. W obu zespołach znajdują się za wodnicy, osiągający wyniki na wysokim poziomie. Znacznie większy zbiór gwiazd znajdujemy jednak w drużynie CSR, która od paru lat zajmuje jedno z czołowych miejsc w hierar-

chii lekkoatletycznych mocarstw europejskich.

„LOKOMOTYWA”

Najsilniejszym punktem Czechosłowacji, odcobą jej reprezentacji jest dobrze znany na naszych bieżniach mistrz olimpijski w biegu na 10.000 metrów Zatopek.

„Czeska lokomotywa” znajduje się w znakomitej formie. Legitymuje się w tej chwili najlepszymi tegorocznymi wynikami światowymi na dystansach 3.000 m i 5.000 m. Wyniki te nie są jednak szczytem obecnych możliwości Zatopek i kto wie, czy w Warszawie nie będziemy świadkami lepszego rezultatu niż 14:17,2 na 5.000 m.

OLIMPIJCZYK CEVONA

Drugim asem gości jest rekordzista CSR na 800 m i 1.500 m — Cevona. Zawodnik ten był jedną z największych rewelacji w roku 1948. Na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie zajął w biegu na 1.500 m czwar-

te miejsce, ulegając Ericssonowi, rekordziście świata Strandowi i znakomitemu biegaczowi holenderskiemu Slijkhuisowi.

Cevona po obfitym w sukcesy roku 1948, kiedy to ustanowił rekord CSR na 1.500 m — 3:49,4, zmniejszył w roku 1949 ilość startów. Jednakże i wtedy osiągnął jeden z najlepszych czasów w Europie — 3:50,6.

Start znakomitego Cevony w Warszawie będzie jego pierwszym, poważnym, tegorocznym występem, eg zamienim przed ciężkimi próbami, jakie czekają w tym roku lekkoatletów CSR.

REWELACYJNY HORCIC

Do młodszych pokoleń asów należy zeszłoroczna rewelacja — sprinter Horcic. Zawodnik ten biegł dobrze od kilku lat, jednakże dopiero przed rokiem doszedł do wyników na poziomie ekstraklasy europejskiej.

Horcic to największy rywal Stawczyka z okresu, gdy Polak ustanawiał rekord na 200 — 21,2.

W składzie reprezentacji CSR znajduje się trójka znakomitych płotkarzy: Tosnar, Krul i Moravec. Dwaj pierwsi są specjalistami od wysokich płotków, w których reprezentują najwyższą klasę europejską. Tosnar jest w tej chwili na drugim miejscu na liście najlepszych wyników europejskich w biegu 110 m pl. Krul również notowany na liście europejskiej — mało ustępuje Tosnarowi. Kilka razy zdołał on nawet wygrać z rekordzistą CSR.

Moravec posiada rekord Czechosłowacji w dwu konkurencjach — 400 m pl. i 10-boju. W obu jest jednym z najlepszych w Europie, jest wielką nadzieją Czechosłowaków na mistrzostwa Europy zarówno w płotkach, jak 10-boju.

O WETERANACH

Kilka słów należy poświęcić także weteranom czzechosłowackiej lekkoatletyki. Kiesevelter od paru lat utrzymuje się w czołówce europejskich oszczepników, a Knotek w młocie. Knotek ma w dodatku groźnego rywala młodego Dadaka.

RYWAŁ ADAMCZYKA

Wśród skoczków czzechosłowackich najwyższy poziom reprezentuje Fikejz, rekordzista skoku w dal. Dwa lata

temu miał on najlepszy wynik europejski — 741. Równie wysoki poziom reprezentują tyczkarze Krejcar i Saxa, których rekordy życiowe to wyniki ponad 4 metry.

ZESPÓŁ KOBIECY

W zespole kobiecym CSR na czoło wybijają się Zatopekova, Komarkova i Jungrova, doskonałe miotaczki. Zatopekova ustępuje tylko oszczepniczkom radzieckim, Komarkova osiąga rezultaty w kuli na tym samym poziomie (lepiej od niej rzucają w Europie tylko zawodniczki ZSRR), Jungrova znajduje się w pochodzie do ekstraklasy światowej w dysku. Jej ostatni wynik 42,44 świadczy o tym najwymowniej.

Prócz tych asów lekkoatletyki czzechosłowackiej na bieżni warszawskiej zobaczymy dobrze znanych w światku lekkoatletycznym Podebrada, Winiara, Roudnego i najnowszy rewalację lekkoatletyki czzechosłowackiej Aimę.

(S. S.)

Kłopoty maratończyka

Były mistrz Polski w maratonie, Osiński, znajduje się w bardzo ciężkich warunkach, uniemożliwiających mu intensywny trening.

Apele Osińskiego przebywającego na kursie we Wrocławiu, skierowane do klubu nie przyniosły żadnego skutku. Maratończyk nie mogąc korzystać z łaźni i masażu, przerwał treningi.

Świetne wyniki lekkoatletów ZSRR

W Leningradzie odbyły się lekkoatletyczne zawody o „Nagrodę Przyjaźni” między reprezentacjami Leninogrodu i Republiki Estonii.

Zawody te przyniosły doskonałe rezultaty i nowe rekordy. 15-letnia uczennica Turowa wygrała 100 m w 12,4. Wynik ten jest nowym rekordem Leningradu, w konkurencji juniorek.

Litujew na 110 m pl. uzyskał, najlepszy tegoroczny wynik, osiągając 14,9.

Reprezentant Republiki Estonii Vietusme osiągnął również najlepszy tegoroczny wynik. Przebiegł on 1.500 m w 3:59,8.

Najlepsze wyniki Polaków

100 m — Sławczyk 10,6 (10,6); Kiszka 10,6	200 m — Sławczyk 21,2 (21,9); Mach 22,2 (22,2);	400 m — Mach 49,3 (49,3); Lipski 50,6 (50,9);	800 m — Barteczki 1:57,2 (1:57,2); Werbliński 1:58,0 (1:58,0);	1500 m — Polzobowski 4:07,5 (4:07,5); Lewicki 4:09 (4:09);	5000 m — Kielas 15:11,0 (15:21,0); Mańkowski 15:34,6 (15:34,6);	110 m pl. — Ogioblin 15,6 (15,7); Wilczek 16,3 (16,3);	400 m pl. — Puzio 55,6 (57,4); Gralka 57,3 (57,3);	3000 m z przesk. — Kielas 9:36,4 (—); Kuśmirek 10:35,0 (—);	kula — Łomowski 15,95 (15,11); Krzyżanowski 14,60 (14,60);	dysk — Łomowski 47,46 (45,92); Grzel-ski 44,80 (44,80);	oszczep — Gburczyk 62,59 (58,07); Sidió 58,76 (58,76);	młot — Masłowski 51,19 (51,19); Zieleniewski 46,70 (46,70);	w dal — Adamczyk 744 (725); Kiszka 708 (708);	wzwyż — Brzozowski 189 (180); Skalbani 189 (187);	tyczka — Morończyk 411 (380); Krzesiński 371 (371);	trójskok — M. Hoffman 14,68 (14,15); Kuśmicki 13,97 (13,69);	W nawiasach wyniki tegoroczne.
---	---	---	--	--	---	--	--	---	--	---	--	---	---	---	---	--	--------------------------------

11 debiutantów

ZDAJE SIĘ, że w lekkoatletyce polskiej od roku nie się nie zmienia. A jednak w meczu Polska — CSR wystąpił aż 11 debiutantów, będących dowodem na lekkoatletyka naszą stale ciepło ożywcze soki, regeneruje się.

Barteczki Tadeusz. Urodził się w 1927 r. Ze sportem zetknął się po wojnie, rozpoczynając od piłki nożnej. Dopiero przed trzema laty zdecydował się na lekkoatletykę. Barteczki mieszka w Szamotułach pod Poznaniem. Z zawodu jest listonoszem.

Gralka Hubert. Urodził się w 1922 r. Jest członkiem Górnik Zabrze. Pracuje jako kreslarz.

Grzeński Józef. Najstarszy prawie z debiutantów. Liczy 33 lata. Do czołowych dyskobolów polskich zaliczał się już przed wojną. Grzeński zaniedbał lekkoatletykę po rozpoczęciu pracy „na gluchę prowincji”. Dopiero po ustanowieniu w tym roku rekordu życiowego rozpoczął intensywny trening. Grzeński pracuje jako księgowy w cukrowni pod Łęczycą.

Kuśmirek Czesław. Rozpoczął karierę lekkoatletyczną w Lublinie. Był finalistą mistrzostw Polski już w 1946 r. Obecnie mieszka we Wrocławiu. Pracuje jako instruktor w f. w Zrzeszeniu Spółnia. Kuśmirek ma lat 26.

Krzesiński Andrzej. Student A. W. F. Gdańszczyzanin rozpoczął blyskawiczną karierę dopiero pod okiem Morończyka w A. W. F. Krzesiński urodził się w 1927 r.

Łowicki Mieczysław. Pracuje w Toruniu jako mechanik. Biega od czterech lat. Urodził się w roku 1927. Należy do Kolejarza Toruń.

Lipski Bogdan. Debiutuje w reprezentacji tylko dlatego, iż przed meczem z Rumunią w roku zeszłym zachorował Lipski studiując w Warszawie chemię. Lat 21.

Mańkowski Aleksander. Instruktor w f. w Gdańsku. Członek Budowlanych. Długie dystanse biega dopiero drugi rok. Ma 26 lat.

Werbliński Włodzisław. Najmłodszy z debiutantów. Urodził się w 1931 r. Uczeń, startuje w barwach Kolejarza Bielsk. Biega od trzech lat. Przed rokiem był mistrzem Polski juniorów na 1500 m.

Wilczek Wilhelm. Pracuje jako instruktor w f. w szkolnictwie zawodowym. Startuje w Unii Krywałd. Lat 21.

Zieleniewski Sławomir. Najstarszy z debiutantów, ur. w 1914 r. Startował przed wojną, specjalizując się w kuli i dysku. Rzucał kulą ponad 14 m. Za młot wzięł się Zieleniewski dopiero przed rokiem. Niedawno uzyskał tytuł magistra w f. Startuje w barwach Budowlanych Gdańsk. Pracuje w WKWF Gdańsku (S.).



Gembolisówna (na lewo) i Gburków — na moją się z czego cieszyć. Każdy ich trening wykazuje znakomitą formę. Polki są zdecydowanymi faworytami skoku w dal w meczu z CSR

Foto Frankowiak — API

Rekordowa forma sztafety 4x100 m Polki mogą wygrać z CSR (według własnej opinii)

Na Bielanych — przedmeczowa gorączka

NA BOISKU AWF panuje niezwykłe ożywienie. Reprezentanci Polki na mecz z CSR przygotowują się bardzo starannie, robiąc ostatni silny trening.

Wśród kilkudziesięciu sylwetek, uwijających się po boisku dostrzegamy asów atutowych naszej reprezentacji: Stawczyka, Adamczyka, Łomowskiego. Podchodzimy do Adamczyka, o którym słyszeliśmy, że jest w rekordowej formie.



GBURKÓWNA
rys. E. Ałaszewski

— Czy to prawda? — pytamy.

— Adamczyk uśmiecha się tajemniczo, po czym mówi:

— To się zobaczy na meczu.

— A co sądzi pan o spotkaniu?

— Wygrać z Czechosłowakami nie możemy. Jesteśmy jeszcze za słabi. Za rok, dwa, to co innego. Teraz stoimy na straconej pozycji. Jednak nie znaczy to, że nie będziemy walczyli. Mamy doskonałych rywali, w walce z nimi możemy ustanowić wiele nowych, bardzo dobrych wyników. Wierzę, że rekordy życiowe naszych zawodników będą przyskakały jak bańki mydlane.

ZOSTAWIAMY Adamczyka w spokoju z myślami o nowych życiowych rekordach i zwracamy uwagę na bieżnię. Ustawia się na niej reprezentacyjna sztafeta 4x100 m. Kiszka, Lipski, Stawczyk i Buhl trenują zmiany. Połajają sobie z rączki do rączki kawałek drewna (paleczki nie można było znaleźć) pierwszorzędnie. Widać, że poznali się już dobrze.

Po kilku zmianach odbywa się próba na pełnym dystansie na 4/5 siły. Wspaniale biegne Kiszka, mając gaz Lipski i Stawczyk, trochę oszczędza się Buhl. Mimo to odnosi się wrażeń. Nie, że w sumie będzie doskonałe.

Wszyscy członkowie sztafety czują się b. dobrze, "wobec czego można liczyć na nowy rekord Polski w sztafecie 4x100 m.

Trzy rekordy Gyarmati

BUDAPESZT. — W spotkaniu lekkoatletycznym Budapeszt — Videk padło wiele dobrych wyników. Poza konkursem startowały najlepsze zawodniczki Węgier. Mistrzyni olimpijska Gyarmati ustanowiła trzy nowe rekordy na dystansach 60, 100 i 200 metrów, z wynikami 7,8; 12,2 i 25,6. Reprezentacyjna sztafeta kobieca 4x100 m uzyskała 49,2.

Z wyników męskich zasługują na uwagę: 200 m — Szabeni 22,1; Bahalmi 22,2; 400 m — Solymosi 49,2; 800 m — Apro 1:55,4; 1.500 m — Apro 3:56,4; Beres — 3:57,2; Kovacs 3:57,8; 5.000 m — Szegedi 14:53,2; Penzes — 14:53,6; 110 m pł. Botar 15,6; 400 m pł. — Berdi 55,3; dysk — Klics 49,38; Horvath 47,06; młot — Nemeth 57,45; Petike 52,62; tyczka — Hommonay 400, Zsitvay i Kovacs — 390.

ZAWODNICZEK trenują tylko miotaczki. Rzucają zapalczewie, myśląc chyba, w jaki sposób można by nadrobić różnicę kilku metrów, dzielących najlepsze wyniki polskie od czechosłowackich.

Zbliżająca się chmura i pierwsze krople deszczu przerywają trening. Udał się na kwaterę. Spotykamy po drodze Grzelskiego, który na pytanie — jak się pan czuje — łapie się za bok.

— Trenowaliśmy tak solidnie, że aż coś mi trzasnęło pod żebrzem. Okazało się, na szczęście, że to nie groźne go. Do soboty będę gotów. Czuję się dobrze.

NA KWATERZE panuje dość wesoły nastrój. Wprowadza go codziennie masażysta Sporny, zdający sobie sprawę, że nie tylko mięśnie decydują o wyniku.

— Będziemy walczyli jak lwy — zapewniają mnie chorążym na pożegnania reprezentanci Polki.

S. S.



CIEŚLIKÓWNA
rys. E. Ałaszewski

— CO MOŻE pani powiedzieć o zbliżającym się meczu — zwróciliśmy się do debiutującej w reprezentacji zeszłorocznej mistrzyni Polki w skoku wzwyż, Danuty Rączewskiej. Młoda wrocławianka zamyśliła się i rzekła wreszcie:

— Jesteśmy nastawione bojowo. Musimy ten punkt wywalczyć...

— Dziękuję, więcej mi nie potrzeba — odpowiedziałam i zaczęłam się zastanawiać nad dziwną atmosferą, opanującą wśród obozowiczek.

Okazało się, że grupa czołowych lekkoatletek w chwilach wolnych od zajęć zamiast oderwać się od sportu i błądzić myślami wszędzie tylko nie po stadionie WP, na którym odbędzie się mecz, kurczowo „uczępiła” się spotkania.

Ktoś wykombinował, że reprezentacja CSR wygra 48:47. Wystarczy więc małeńkie przesunięcie (typowana na czwartą Polka, zajmuje trzecie miejsce) i mecz wygrywa reprezentacja Polki.

Cieszy mnie niezmiennie, że zawodniczki nasze mają ambicję, chcą zwycięstwa. Smuci mnie jednak fakt, że wprowadzono na obozie stan podgorączkowy, który może w czasie meczu doprowadzić do hysterii, bo każda z zawodniczek może myśleć, że to właśnie ona ma zdobyć ten cenny punkt. I zamiast walczyć z rozluźnionymi mięśniami, będzie kurczowo biegła i skakała czy

rzucąca. W rezultacie ten 1 punkt z teoretycznych rozważań może przekształcić się w dotkliwą porażkę (oby tak nie było — przyn. red.).



Lesznerówna (z lewej) i Rączewska w karykaturze E. Ałaszewskiego

Skąd nasze lekkoatletki wykombinowały ten jeden punkt przewagi CSR? Postarajmy się odgadnąć.

100 m — dwa pierwsze miejsca, 200 m — pierwsze i trzecie, 4 x 100 m — pierwsze, 80 m pł. — drugie i

czwarte, w dal — pierwsze i drugie, wzwyż — drugie i trzecie, kula — drugie i czwarte, w dysku i oszczepie — trzecie i czwarte. Zgadza się 47:48.

Życzymy naszym zawodniczkom, by ich obliczenia zawiodły, by udało się im zdobyć ten jeden punkt (choć nie będzie to łatwe, bo obliczenia są optymalne dla nas).

S. S.

Tegoroczne wyniki naszych przeciwniczek

100 m — Hiklova 13,0; Tesarikova 13,3; 200 m — Modrachova 27,0; Hiklova 27,4; 80 m pł. — Modrachova 12,6; Hiklova 13,1; kula — Jungrova 12,77; Komarkova 12,58; dysk — Jungrova 42,44; Stachovicova 39,93; oszczep — Zatopkova 46,75; Zalova (—); w dal — Piskova 50,6; Tesarikova (—); wzwyż — Modrachova 155; Piskova 145.

Najlepsze wyniki Polek

100 m — Kuźmicka 12,5 (12,7); Moderówna 12,6 (12,9); 200 m — Minicka 25,4 (27,0); Milewska 27,2 (27,2); 80 m pł. — Gościńskówna 12,4 (12,4); Milan 12,5 (12,8); kula — Flakowicz 13,21 (12,56); Bregulanka 12,55 (12,06); dysk — Dobrzańska 40,31 (39,30); Konikówna 39,61 (34,51); oszczep — Stachowicz 38,53 (34,93); Paskówna (—); w dal — Gburkówna 551 (551); Gębolsówna 541 (541); wzwyż — Borowiec 147,5 (147,5); Ronczewska 146 (146). W nawiasie wyniki tegoroczne.

Dotychczasowi przeciwnicy lekkoatletek

	spotk.	zw.	przegr.
CSR	7	5	2
Austria	3	1	2
Niemcy	3	—	3
Japonia	2	2	—
Włochy	2	1	1
Litwa	1	1	—
Razem	18	10	8

lekkoatletów

	spotk.	zw.	przegr.
CSR	9	6	3
Estonia	6	6	—
Łotwa	6	5	1
Węgry	6	—	6
Belgia	4	4	—
Jugosławia	3	2	1
Rumunia	3	2	1
Włochy	3	—	3
Niemcy	2	—	2
Austria	1	—	1
Francja	1	1	—
Grecja	1	1	—
Litwa	1	1	—
Norwegia	1	1	—
Razem	47	29	18

Program meczu Polska-CSR w lekkoatletyce

SOBOTA, 1 LIPCA

17.30 — powitanie zawodników.
17.45 — 110 m pł., w dal kobiet, młot.
18.00 — 100 m mężczyźni, dysk kobiet.
18.10 — 400 m mężczyźni, 10.15 — oszczep kobiet, 18.20 — wzwyż mężczyźni, 18.25 — 200 m kobiet, 18.40 — 1500 m, kula kobiet, 18.45 — dysk mężczyźni, 18.50 — trójskok, 18.55 — 3000 m z przeszkodami, 19.20 — 4x100 m mężczyźni.

NIEDZIELA, 2 LIPCA

17.30 — 400 m pł., kula mężczyźni, 17.35 — wzwyż kobiet, 17.45 — 100 m kobiet, 17.55 — 200 m mężczyźni, dysk kobiet, 18.00 — w dal mężczyźni, 18.15 — 80 m pł., 18.30 — 800 m mężczyźni, tyczka, 18.40 — 5000 m, oszczep mężczyźni, 19.10 — 4x100 m kobiet, 19.25 — 400x300x200x100 m.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5 Tel.: 8.70-05, 8.70-01, 8.82-51 Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12.

Prenumerata miesięczna wynosi 1 zł 100.— kwartałna — 3 zł 500.— Prenumeratę przyjmują P. P. K. „Ruch” — Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16, na Konto P. P. K. O. Nr 1-3005. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie col wpłaty na odwołanie prokuratora. Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm = 120 zł. Złożono w Drukarni Z M. P. Warszawa Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2”

B-112251

Audycje radiowe GKKF

Od 5.7. br. w każdą środę w godz. 19.00 — 19.05 na fali ogólnopolskiej II nadawane będą audycje radiowe GKKF.

Czyn Lipcowy inż. Oldaka

PODEJMując apel kolejarzy z Tarnowskich Gór, wiceprezes PZLA Inż. Oldak, jeden z nagrodzonych 1 maja działaczy sportowych, zobowiązał się w Cynie Lipcowy do przeszkolenia bezpłatnie 45 słuchaczy Inż. Kursu Ruchu Kolejowego przy Politechnice Warszawskiej na sędziów lekkoatletycznych. Jednocześnie inż. Oldak wezwał innych działaczy do podejmowania podobnych zobowiązań.

Czechosłowacja czy Polska?

Błyskawiczny konkurs Przeglądu Sportowego

10 NAGRÓD w błyskawicznym konkursie przeznaczonym „Przegląd Sportowy” dla swych Czytelników, którzy odpadną:

1 Kto zwycięży w spotkaniu lekkoatletycznym mężczyzn Polki — Czechosłowaczki?

2 Który zawodnik polski osiągnie najlepszy rezultat wg tabeli fińskiej?

3 Która zawodniczka polska uzyska najlepszy wynik wg tabeli radzieckiej.

Odpowiedzi należy nadsyłać na adres Redakcji „Przeglądu Sportowego” W-wa, Mokotowska 5 do płaćki 50 bm. Decyduje data stempla pocztowego. Kupony nadesłane po tym terminie nie będą brane pod uwagę.

Dla zwycięzców przeznaczamy następujące nagrody: 1. Kostium treningowy, 2. pantofle z kołkami, 3. oszczep, 4. dysk oraz 6 nagród książkowych (komplety biblioteczki sportowej GKKF).

KUPON

Pierwsza odpowiedź:

Druga odpowiedź:

Trzecia odpowiedź:

Imię i nazwisko

Adres

Stefan Sieniarski

Z pochyłej bieżni w Szczecinie bliska droga na manowce

WYSOKI poziom sportowy mistrzostw Polski juniorów w Szczecinie, wyższy, niż w r. z., kiedy to patrzyliśmy bardzo różowo w przyszłość naszej lekkoatletyki — był dla mnie do pewnego stopnia zagadką. Bieżnia mimo, że włożono w jej przygotowanie wiele pracy wyglądała słabo. Najważniejszy jej brak — to różnica poziomów. Między najwyższym i najniższym punktem było kilkadziesiąt centymetrów różnicy. Biegano więc „z górki na pazurki” i pod górę. Rzutnia do oszczepu była fatalna.

Było zimno, lał deszcz, na widowni nie było widzów (2 konkurencyjne imprezy o mieście), duża ilość startujących utrudniała sprawne przeprowadzenie zawodów, zawodnicy męczli się przedbiegami i międzybiegami, ledwo znajdując czas na posiłek, a dobre wyniki jednak były.

Najlepszy rezultat mistrzostw osiągnął Ceca. Młody ten chłopak zademonstrował fantazyjną skoczność i niezłe oprowany styl przy zaniedbanym rozbiegu. Gdyby Ceca skakał z dłuższego rozbiegu mógł w Szczecinie skoczyć 185 (wierzę, że osiągnie tę wysokość już wkrótce).

Wiele radości wywołać musiał i skok w dal, w którym 4 finalistów raz po raz lądowało w granicach 650.

Tajemnica tych dobrych skoków — to skoczność, przygotowane przez znanego ongiś biegacza, inż. Miakasa. Jeśli przy gotowości na skoczność naukową, sobie tylko znanym sposobem, to proponujemy odstopienie „patentu” PZLA. Transakcja z pewnością się opłaci a wyniki 190 wzwyż i ponad 7 m w dal przestaną być mitem.

Wracając do mistrzostw musimy podkreślić bezmyślne zgłaszanie zawodników przez kluby. W pierwszym wypadku idzie o wycofywanie zawodników, co stwarza wielki chaos. Sędziowie np. nie mogli sobie dać rady z biegiem na 200 m dziewcząt i w jednym przedbiegu puścili 1 (!) zawodniczkę.

Drugi wypadek to zgłaszanie do konkurencji indywidualnych i do sztafet. Gdyby np. Rabendy nie wycofano ze 100 m, mógłby on pochwalić się ponad 10 startami na jednych zawodach. Ta sprawa wymaga zmiany regulaminowej, która zobowiązuje zawodnika przed eksploatacją i wyrówna krzywdy miotaczy czy skoczków, którym nie wolno startować w więcej, niż dwu konkurencjach.

Skoro już jesteśmy przy eksploatacji, to musimy zwrócić uwagę na bieg na 1.500 m, a właściwie na jego okło-

rach, posiadających wielkie zdolności, które mogą być zmarnowane.

NIE POMÓŻE KOŃSKIE ZDROWIE

Nie jestem specjalistą od spraw końskich, ale wiem, że i konie, które z pewnością mają końskie zdrowie, mogą nie wytrzymać końskiego treningu i dawk startów, jakie aplikuje się koniowi wyścigowemu w czasie sezonu. A cóż dopiero mówić o ludziach (zwłaszcza o juniorach), którzy nie posiadają końskiego zdrowia, a którym aplikuje się koński trening i dawkę startów nieczym wyścigowemu koniowi, z którym w żadnym wypadku nie można porównać nawet najintensywniej trenującego średnio- czy długodystansowca.

PROBNY GALOP TO NIE REKORD

Biegacz prowadzony przez kierownika sekcji i trenera, stosujących metody z rów wyścigowych — musi zawieść. Nie spełni nigdy nadziei, jakie pokładają w nim nieświadomi metod treningowych miłośnicy lekkoatletyki.

Konkretnie idzie o najlepszych uczestników finałowego biegu na 1.500 m. Długoborski, Śmierczalski, Kupczyk i dziesiątka następnych zapowiadają się wspaniale. Ich próbny galop (start w mistrzostwach juniorów) zapowiada wyniki 3:50 na 1.500 m, albo 14:30 na 5.000 m za lat pięć — sześć, ale obawiamy się, że znawcy lekkoatletyki mogą się zawieść na tych próbnych galopach tak samo jak znawcy wyścigowego toru. Dla czego?

CASUS DŁUGOBORSKI

Weźmy dla przykładu mistrza i rekordzistę Długoborskiego. Chłopiec miał już 11 startów (od 400 m — 1.500 m) w tym roku, a więc tyle, ile tygodni trwa sezon. W dodatku startował kilka razy dziennie, a nie w tygodniowych odstępach. Zresztą i to nie byłoby dla Długoborskiego ratunkiem, gdyż młodziem w jego wieku i przy tej konstrukcji fizycznej nie powinien startować częściej, niż raz na miesiąc.

Ile jeszcze startów — czeka Długoborskiego w tym roku. Okręg będzie go potrzebował ze dwa razy, Zrzeszenie też ze dwa razy, klub (ten jest najbardziej wymagający) do pięciu. Przed każdym

REKORDY LEKKOATLETYCZNE OLSTYNA

Na stadionie olstynskim ustanowiono kilka nowych rekordów okręgowych. Na wyróżnienie zasługują wyniki uzyskane przez Rosochackiego (Spójnia), który na 100 m uzyskał 11,1, a na 200 m 23,1. Krzysztofiak, Kolejarz miał na 5.000 m 16:10, Klemens, Spójnia 110 m pł. — 18,0. W niki te osiągnięto przy fatalnych warunkach atmosferycznych.

ŚLADEM DZWONKOWSKIEGO

Obawiamy się, że za dwa lata nie będziemy słyszeli o Długoborskim, o ile nie przejdzie on teraz na lekkie biegi w lesie, jeśli nie zapomni o startach w biegach ponad 100 m, jeśli swych ambicji i ducha walki nie skieruje choćby na skoki czy rzuty albo na siatkówkę.

Przypomnijmy sobie Dzwonkowskiego, który przed 3 lata biegł 5.000 m w 15:34, a dziś zginął prawie z horyzontu. Kariera Dzwonkowskiego niech będzie ostrzeżeniem dla każdego z trenerów uczestników finałowego biegu juniorów na 1.500 m. Tych finalistów nie wolno poświęcać dla interesów klubu, wyprzedzić na manowce.

PROBLEM PROVINIJI

Mistrzostwa szczecińskie stały właściwie pod znakiem prowincji i to tzw. głuchych prowincji. Tytuły powdrowały do Łowicza, do Tomaszowa, punkty zdobyły Puławy, w finale 1 byli zawodnicy z wielu jeszcze innych, równie głuchych miejsc (wielu startowało w klubach wielkomiejskich).

Rzecz, że w miastach tych brak jest instruktorów (widać to zresztą było po Wachowskim czy Ciachównie), że brak jest porządnego zorganizowanej sekcji, nie mówiąc już o sprzęcie i o planowej pracy klubów, dla których szukanie nowych talentów byłoby miłą pracą. A jednak w tych warunkach rodzą się asy (mówimy na wyrost). Iluż tych osób miałyby polska lekkoatletyka, gdyby każdy klub, którego piłkarze grają w A lub B

Polka bije na 200 m rekord świata głuchoniemych

ŁÓDŹ, 28.6 (tel. wł.) — W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski głuchoniemych, Kujawa (Poznań) w biegu nr 200 m dla kobiet ustanowiła rekord świata głuchoniemych — 29,5 (w eliminacjach 29,7). W dysku kobiet Białas (Śląsk) ustanowiła rekord Polski głuchoniemych — 26,70. Drugie miejsce zajęła Pisarek (Wejherowo) — 24,03.

Z lepszych wyników na uwagę zasługuje czas Borkowskiego (Warszawa) na 1.500 m — 4:27,2. Wynik ten jest również rekordem Polski głuchoniemych. W mistrzostwach startuje 108 zawodników z całej Polski.

KWESTIA SZKOLENIA

Jednym z największych odkryć ostatnich mistrzostw jest Duńska. Jej poprzedni wynik — 530, uzyskany w Elblągu, budził poważne zastrzeżenia. W Szczecinie Duńska potwierdziła jednak swe wielkie możliwości i odkryła... większe jeszcze braki.

Ta zawodniczka to materiał na rekordzistkę Polski w skoku w dal (rekord obecny — 60"). Jest jeden jednak warunek: niech Duńska przestanie skakać na zawodach dopóki nie opanuje stylu. Gdańszczanka ma fantastyczne odbicie, ale później następuje jakiś nieprawdopodobny łot ze skrzętem tułowia i wyrzutem nóg, utrudniającym lądowanie (brak przy tym pracy rąk). Kilka takich skoków na zawodach i trzeba będzie dwa — trzy lata wypłenić błędy, które wejść w krew. A przy tej pracy, nie będzie poprawy wyników, nastąpi zniechęcenie i najbliżsi dziś Duńskiej ludzie, nie będą mogli znaleźć odpowiedzi na pytanie: dlaczego tak wspaniale zapowiadająca się zawodniczka w najbliższym razie zostanie przeciętnością.

Uczenie juniorów najwłaściwszych ruchów, wtedy gdy rozpoczynają dopiero karierę to najlepszy fundament pod przyszłe sukcesy, dla których lepiej zrezygnować z obecnych.

Nawiasem mówiąc, uwagi nasze dotyczą nie tylko Duńskiej. Widzieliśmy np. skoczka w dal, który lądował regularnie w granicach 650, ale wszystkie minimalnie „palili”.

MISTRZOSTWA TRZEBA ZREFORMOWAĆ

Mistrzostwa wymagają reformy. Trzeba jak najszybciej wprowadzić w życie projektowany podział na juniorów (17 — 18) i młodzików (15 — 16 lat). Dla starszych należy wprowadzić w rzutach kulę 6 kg i dysk 1,5 kg, co pozwoli na lepsze techniczne opanowanie konkurencji.

Rzucanie 1 kg dyskiem przez wążcego 84 kg juniora jest nie tylko śmieszne, ale przede wszystkim szkodliwe, jeśli idzie o styl.

Jeśli już mowa o rozdziale juniorów na starszych i młodszych to nie od rzeczy będzie uwaga i o rozdzieleniu mistrzostw tych grup.

Lekkoatletyka — zdobywa coraz większą popularność. Za rok z pewnością, na wet gdy się wprowadzi minima, na starcie będziemy mieli setki zawodników w każdej grupie

AIBA w dobrym świetle...

(Fragmenty z artykułu Henryka Szemburga — przew. delegacji na Międz. Kongres Bokserski

W „TRYBUNIE LUDU” z dnia 26 bm. ukazał się artykuł p. sekretarza GKFF Henryka Szemburga, przewodniczącego delegacji polskiej na Międzynarodowy Kongres Bokserski w Kopenhadze (podczas obrad tych „Przegląd”, przeprowadził telefoniczny wywiad z przewodn. Szemburgiem).

Poniżej zamieszczamy fragmenty tego nadzwyczaj ciekawego artykułu, oświetlającego sytuację w dzisiejszej opłakaniejszej sytuacji politycznej i sportowej wielkiej federacji:

AIBA podobnie jak i inne międzynarodowe federacje różnych dyscyplin sportu stanowią i stanowią do dziś jeszcze międzynarodowe burżuazyjne sporty, służące interesom poszczególnych grup kapitalistycznych „mecenatów sportowych”. Znakomitą większość delegatów stanowią starzy wyjadacze, od wielu lat pełniący dochodowe funkcje kierownicze w związkach bokserskich krajów kapitalistycznych. Powołani ich częścią stoi jednocześnie na czele organizacji boksu zawodowego, a praca w boksie amatorskim jest dla nich jedynie środkiem do życia, służącym do dochodów z występów i ubijania interesów — naturalnie w kuluarach.

GŁÓWNE zainteresowanie większości delegatów skupia się na nieciekawe tylko punktach oficjalnych obrad kongresu — na wyborach władz Federacji, jest to bowiem okazja do przeobrażenia kandydatów takiej czy innej grupy zaprzyjaźnionych z władzami krajowymi, na wybranie miejsca mistrzostwa Europy, organizowanie ich bowiem przynosi poważny dochód dla organizatora, na zagadnieniach Igrzysk Olimpijskich, i na pomniejszych sprawach, z których o interesy — przede wszystkim materialne związków krajowych. „Przyglądając się sprawie, a ostatnim kongresie stał się wniosek, aby trenerzy boksu zawodowego nie mogli być opiekunami amatorskiej bokserskiej reprezentacji Europy. Nad wnioskiem tym, którego przyjęcie miało utrudnić szeroko praktykowane werbowanie najlepszych bokserów kontynentu na zawodowstwo, rozpalano się długotrwale i burzliwie dyskusja. Wniosek odrzucono — pra-

wa zawodowych menażerów pozostała nienaruszona. NIEPORÓWNIANIE mniejsze zainteresowanie wzbudziły na kongresie inne wnioski niezwykłe istotnie dla rozwoju pięściarstwa. Tak na przykład bardzo pobieżnie potraktowano obszerny raport specjalnej komisji lekarskiej, powołanej przez poprzedni kongres. Raport ten zawierał wiele słusznych wniosków, które zmierzają do ochrony zdrowia bokserów i zwiększenia ich żywotności w dziedzinie sportu. Między innymi znalazł się tam wniosek, wysunięty przez Polskę Związek Bokserski o sprawie przymusowych przerw dla boksera przegranej przez nokaut. Wbrew stanowiskom obecnych na kongresie lekarzy, popartemu przez delegację radziecką i krajów demo-

kracji ludowej, kongres nie uchwalił wniosków, zawartych w raporcie komisji lekarskiej, a przyjął je tylko jako zalecenia.

Jeszcze raz w obronie dochodów „mecenatów” sportowych pominięto żywotne interesy szerokiej rzeszy pięściarzy.

KONGRES kopenhaski był niewątpliwie wyrazem postępującej degeneracji sportu kapitalistycznego i przykładem jałowego nieproduktywnego stylu pracy jego kierowników. Co ważniejsze jednak, Kongres dał możliwość przeciustawienia tej generacji olbrzymiego tempa rozwoju i rosnących osiągnięć sportu socjalistycznego i pokazał w tej dziedzinie wyniki twórczej pokojowej pracy Związku Radzieckiego i krajów budujących socjalizm.

Obrady Kongresu przyczyniły się do popularyzowania wśród rzeszy sportowców krajów kapitalistycznych przodującej roli sportu radzieckiego i krajów demokracji ludowej i stały się niewątpliwie poważnym osiągnięciem na drodze ucięcia między narodowego sportu do aktywnej walki o pokój na świecie.

Na żużlu w Siedlcach

W Siedlcach odbyły się zawody motocyklowe na żużlu pomiędzy miejscowym PKM Kolejarką i warszawskim Związkowcem. Niespodzianką była porażka motocyklistów stołecznych 42:54. Drużyny startowały w składach: Związkowiec — Zenderowski, Lubaczewski, Orwat i Wójcicki. Kolejarka — Bańkowski, Brzozowski, Zowczak, Majewski.

Młodzi żużlowcy siedleccy nie przestraszyli się znanego nazwiska Zenderowskiego i nawiązali z nim ambitną walkę, która w wyniku przyniosła Zenderowskiemu ledwie jedno zwycięstwo i najlepszy czas zawodów — 1:41,7. Zenderowski dopuszczony na własną prośbę do mikrofona, niepotrzebnie zaczął opowiadać niesmaczne i ubliżające publicznosci „dowcipy”.

Z. Wróblewski
korespondent terenowy

NAJLEPSI KOLARZE W WYŚCIGU NA TRASIE WYZWOLENIA

Tegoroczny czwarty z rzędu wyścig kolarski organizowany przez redakcję „Sztandar Ludu” na Trasie Wyzwolenia Lublin — Chelm — Lublin, odbędzie się 22 lipca. Impreza ta podobnie jak i w latach ubiegłych zgromadzi na starcie najlepszych kolarzy z całej Polski.

Poprzednie wyścigi wygrali: 1947 r. Łoza, (Lublin), 1948 r. — Rzeźnicki (W-wa).

W roku bieżącym współorganizatorem wyścigu będzie ZMP.

Medycyna na boisku

Samokontrola

KILKA lat temu jeszcze dość częste, a przed wojną niemal powszechne mniemanie, że sport zawodniczy połączony z dążeniem do rekordowych wyników jest zgubny dla zdrowia, dziś zostało odrzucone pod naporem faktów, obserwowanych zarówno przez lekarzy sportowych jak i instruktorów, trenerów i zawodników.

Nie była to droga łatwa i trzeba było pokonywać mnóstwo uprzedzeń, błędnych pojęć i nieporozumień. Toteż wielką zdobyczą ostatniego zjazdu polskich lekarzy sportowych jest przez wszystkich przyjęte stwierdzenie, że sport zawodniczy, nawet rekordowy nie jest szkodliwy dla zdrowia i buduje pełną sprawność fizyczną. Oczywiście pod warunkiem, że trening i zawody są dostosowane do osobistych możliwości ćwiczącego. Chociaż bez pośrednim celem zawodnika jest osiągnięcie rekordowego wyniku — to pośrednio uzyskuje on wyższy cel: maksimum zdrowia, sprawności fizycznej i walorów psychicznych, tak cennych w wykształceniu nowego człowieka społeczeństwa socjalistycznego.

Niezbędnym jednak warunkiem do osiągnięcia tego celu jest ścisła współpraca zawodnika, instruktora czy trenera i lekarza sportowego. Dla lekarza przestał być dla zawodnika groźnym ostrzeżeniem, ale staje się coraz bardziej współtwórcą i stróżem jego formy i wyników sportowych.

Nie potrzeba już nikogo przekonywać o konieczności poddawania się wstępnym, okresowym i okolicznościowym badaniom sportowo-lekarskim. Zadaniem jednak lekarza sportowego jest nie tylko czekać w porządku na zgłaszających się zawodników, ale iść do nich na boisko, na trening, na zawody. Dziś

lekarz naradza się z zawodnikami i trenerami nad drogami do osiągnięcia ostatecznego celu — zdrowia i sprawności fizycznej oraz wyeliminowania ewentualnych złych stron uprawianego sportu. Pierwszą taką naradą była narada lekarzy sportowych z zawodnikami, trenerami i działaczami sportowymi na mistrzostwach bokserskich w Gdańsku.

Cennym elementem współpracy zawodnika z lekarzem i uzupełnieniem badań lekarza, a także materiałem do obserwacji stanu zdrowia i formy zawodnika, jest tzw. samokontrola sportowa. System samokontroli bardzo mało znany i ceniony u nas jest powszechnie stosowany w Związku Radzieckim.

Samokontrola sportowa polega na obserwacji przez zawodnika własnego organizmu, na subiektywnym ocenianiu ogólnego samopoczucia, snu, wydajności pracy zawodowej i sportowej, chęci do treningu, nastroju psychicznego, oraz na notowaniu i wyciąganiu wniosków z obiektywnych danych takich jak waga, tętno, obwód klatki piersiowej, pojemność życiowa płuc, czas trwania próby bezdechu itp.

Notatki z obserwacji i pomiarów w toku prowadzenia samokontroli należy wpisywać do dzienniczka, który powinien posiadać każdy zawodnik. W dzienniczku takim zawodnik notuje wszelkie spostrzeżenia, dotyczące treningu i zawodów, a zwłaszcza rodzaj treningu i osiągnięte wyniki. Dane te wraz z wynikami samokontroli sportowej pozwalają dopiero na dokładną ocenę wpływu ćwiczeń na organizm.

Jak badać samego siebie w toku samokontroli? O tym następnym razem.

dr Józef Miller

Rachunek strat i zysków przed Walnym Zgromadzeniem Szermierzy

W PRZEDEDNIU walnego zgromadzenia PZS należy omówić pokrótce osiągnięcia szermierki polskiej, które są doprawdy bardzo duże!

Rok szermierczy 1949 — 50 przyniósł przede wszystkim rozrost wsiel. Nie licząc „bagniarzy”, którzy PZS ujmie w najkrótszym czasie w ścisłą ewidencję, w kartotekach Związku zanotowano 1.600 czynnych zawodników. Kluby rosną, jak grzyby po deszczu po każdej większej imprezie. Przodują śląsk i Wrocław. Pociągającym objawem jest, że okręgi nie mające dotychczas żadnej tradycji szermierczej jak Szczecin, Gdańsk i Częstochowa, pracują z dużym rozmachem. Sekretariat PZS wciągnął do kartoteki również (nie do pomyslenia przed rokiem 1939) sekcje wiejskie. LZS chlubią się Katowice i Wrocław.

Drugim sukcesem szermierki jest wysoki poziom młodzieży. Kapitan Fokt, wiceprezes PZS i wielki znawca tego sportu, oświadczył po mistrzostwach juniorów, że Polska stała na wystawienie reprezentacji, opartej na zawodnikach poniżej 21 lat. Zgadza się z nim: Zabłocki, Pawłowski, Rydz, Suski Leszek i Twar-

doś są zdolni do pokonania niejednej drużyny ligowej.

LIGA ZDAŁA EGZAMIN

Odważne powołanie ligi opłaciło się PZS. Zdała ona egzamin pod wieloma względami. Przyczyniła się do propagandy szermierki, zmusiła kluby do szukania rezerw, a zawodników do dbania o formę. Młodzież znalazła okazję do walk z „ekstraklasą”. Doświadczenie ligowe (niestety, smutne) zmusiło PZS do szukania rozwiązań na polu szkolenia sędziów, z którymi jest nadal bardzo źle i do wzmocnienia dyscypliny, która przed wojną była główną przyczyną niedociągnięć w tym sporcie. Kary, jakie nałożył PZS na lekceważące planową pracę kluby i niedyscyplinowanych zawodników wróżą całkowitą poprawę na tym polu.

Wielkie turnieje w Poznaniu, Łodzi i Wrocławiu wykazały, że skończył się zły okres fletu. Floret trzymany przez bardzo młode ręce podniósł wybitnie swój poziom, stając się obok szabli naszym mocnym punktem. Najlepsi zawodnicy: krakowianie Czajkowski i Przeździecki, ślązacy Boruński, Twardowski, Sobik, Rydz, Pawlas, łodzianie Rybicki i Ba-

naś, wrocławianie Wortman, poznańczyk Nowak oraz cały zespół warszawskiego Ognia: Pawłowski, Piętkowski, Grodner i Szreider.

SZPADA DOMENĄ STARSZYCH

Szpada pozostaje domeną starszych zawodników, aż do czasu dostarczenia broni elektrycznej. Najścisłej obsady tej broni śląsk i Kraków. Najlepsi zawodnicy to Nawrocki, Sobik i Zaczek (śląsk), Zawadzki, Sołtan i Krzywicki (Kraków), Laskowski i Przeździecki A. (Warszawa). Banaś, Dajłowski (Łódź), Suski, Ostankowicz i Jagiełło (Wrocław), Sokół i Pieczyński (Poznań), i Frano (Opole). Jak widać nie ma wśród szpadzistów dużo młodzieży, tak jak to się dzieje w szabli i florecie.

O szablistach i ich sile mówi nam przede wszystkim liga. Przy klasyfikacji biorą pod uwagę również duże turnieje, takie jak mistrzostwa Polski, Warszawy, Krakowa i Targów Poznańskich. W czasie tych zawodów najjaśniej uświadczono się atak młodzieży na pozycje okupowane od kilkunastu lat przez tych samych starszych zawodników.

Do czołówek polskiej należą: Dobrowolski, Banaś, Zagadki, Suski Marian, Brzeziński, Fokt, Wójcicki, Zaczek, Sobik, Sołtan, Nawrocki ze starszych oraz Czajkowski, Zabłocki, Pawłowski, Suski Leszek, Pieczyński i Lachowski z młodych.

W Lidze szermierczej, sądząc z sytuacji na „półmetku” — Stal Katowice i CWKS Warszawa mają równe szanse do tytułu mistrzowskiego. Drugą grupę tworzą bardzo silne zespoły Budowlanych Kr., Związkowca Wrocław i Kolejarka Łódź. Trzecią — wyraźnie słabszą — Górnik Radlin i AZS Poznań i Wrocław.

We florecie kobiet jest nadal źle. Wysoki poziom kilku florecistek (Kwiecieńskich, Nawrockiej, Skuńskich i Szreiderowej) nie powinien przesłonić faktu małej ilości zaawansowanych zawodniczek. Na Mistrzostwach Polski tylko Gdańsk i Wrocław zgłosiły liczny zastęp zaawansowanej młodzieży. Zamkiewicz (Gdańsk) i Niwicka (Wrocław), Sołkowska (Poznań) wyrósł na pewno na zastępczynię naszych reprezentantek.

BOGATY DORÓBEK

Nowy Zarząd obrany przez walne zgromadzenie za kilka dni, otrzyma w spadku bardzo bogaty dorobek ustępujących władz. Trzeba będzie usunąć pozostałe bolączki. Główne z nich to: jak najszybsze wydanie regulaminu PZS, który musiałby być jak najściślej przestrzegany. Wiąże się z tym podniesienie autorytetu zarządu, sędziów i działaczy. Trzeba będzie jak najszybciej zająć się uporządkowaniem spraw sędziowskich. Dużo pracy następcy ujęcie w kartoteki PZS zawodników walczących na bagnety, których jest w Polsce na pewno około 150.000. Ważnym zagadnieniem jest także zmiana regulaminu Mistrzostw Polski, a to z uwagi na to, że w klasach I i II ubiega się o tytuły mistrzowskie nie kilkunastu szermierzy, jak to było przed wojną, a co najmniej około 50 w każdej broni. Powoduje to turnieje „tasiemce”, trwające przez trzy dni od świtu do późnej nocy.

c. o.

Zacięta walka o puchar prez. PZKol. Salyga pokonał Wójcika i Wandora

D OROZNY wyścig kolarski o nagrodę prezesa PZKol., F. Gołębiowskiego na trasie Warszawa — Radom — Warszawa (192 km) zgromadził na starcie 27 przedstawicieli Warszawy, Łodzi, Krakowa, Chorzowa, Częstochowy, Lublina i Wrocławia. Z czolowych szosowców zabrakło jedynie Królikowskiego. Zacięta walka o pierwsze miejsce toczyła na ostatnich metrach finiszu trójka: Salyga, Wójcik i Wandor. Najszybszy okazał się Salyga, bijąc zresztą rywali ledwie tylko o centymetry.

Wyścig odbył się przy porzywym wietrze. Pierwszy bardziej znaczący fakt zgłoszono dopiero za Grójcem, kiedy na 46 km „oberwał” się Gabrych. Trzej jego koledzy klubowi — Włókniarz: Pietraszewski, Stolarczyk i Świercz natychmiast pozostali mu do pomocy i cała czwórka szybko dogoniła grupę czołową, która miała wielką ochotę uciec łodzianom.

Niedługo po tym na falistym terenie w licznej dotychczas grupie zaszły poważne zmiany: trójka — Włodarczyk, Tuora i Dzieduchowicz nie wytrzymała tempa i pozostała w tyle, podobny los spotkał niedługo jedenastu zawodników z Siemińskim, Nowoczek, Świerczem i Weglenda na czele i w rezultacie grupa czołowa zmalała do 10 kolarzy.

NA PÓLMETKU

Przez półmetek w Radomiu (96 km) czołówka przejechała w czasie 2:36 w kolejności: Liszkiewicz, Gabrych, Salyga, Wójcik, Rzeźnicki, Wrzesiński, Wandor, Mich, Pietraszewski i Łazarczyk. Na stoły z prawianem, obsługiwane przez ekspedientki miejscowego PDT kolarze

ledwie zwrócili uwagę, bo ciągnęła ich — pełna niespodzianek, jak się okazało — droga powrotna. Ze stratą około półtorę minuty do czołówek minęli półmetek: Targoński, Cuch, Kudert, Nowoczek i Manowski. 400 m za nimi przejechał samotny Świercz, a 9 minut za grupą czołową czwórka: Piegat, Włodarczyk, Przybysz i Tuora, następnie o 3 min. dalej samotny Dzieduchowicz i daleko z tyłu również w pojedynkę — Wójcicki. Do półmetka nie dojechali: kontynuowany na mistrzostwach Siemiński, Olszewski, Stolarczyk i Janicki.

W drodze powrotnej sytuacja w wyścigu, zmieniła się kilkakrotnie. Jeszcze na ulicach Radomia zrezygnował z dalszej jazdy Wrzesiński wskutek złamania przetrutki. Mich odpadł od czołówek z powodu niespodziewanego kontaktu z jakimś czworonogiem, a przewróciwszy się — lekko poturbował się. Przewrócił się również weteran Targoński i szybko stracił łączność z drugą grupą, a następnie wycofał się.

UCIECZKA WÓJCIKA

Druga grupa zmalała do sześciu zawodników, bowiem pozostali z tyłu, nad to Rzeźnicki i Łazarczyk. Wyścig prowadził więc szóstka, w której byli: Wójcik, Wandor, Salyga, Liszkiewicz, Gabrych i Pietraszewski. Warto zwrócić uwagę na przydział klubowy tej czołówki, która jechała od tej pory razem (z jednym wyjątkiem) aż do granic stołicy, a więc: 4 łodzian oraz warszawianin i krakowianin. Koalicja łódzka stawała się groźna niebezpieczeństwem dla osamotnionego Wójcika, który zdecydował się na ryzykowny krok.

46 juniorów kolarskich zasłużyło na tytuł mistrza

R OZĘGRANE w Poznaniu kolarskie mistrzostwa Polski juniorów (posiadacze kart wyścigowych) były pierwszą tego rodzaju imprezą w historii naszego kolarstwa. Trener Wisznicki jest pełen entuzjazmu dla młodych kolarzy.

— Z 90 zawodników ukończyło próbę 77. Stawka była wyrównana, czego dowodem jest, że na mecie wpadła zważa grupa 46 kolarzy. Juniorzy wykazali doskonałą szybkość, przeciętna wynosiła ponad 34 km/godz. Wystartowali oni 10 minut po licencji i na 37 km czołówka miała już tylko około 400 m do ostatniego licencjonowanego — Włókniarza. Juniorzy zademonstrowali nie tylko doskonałą szybkość, lecz również i ducha „bojowego”. Na finiszu było tak cicho, że z trudem można było miłać się i właściwie każdy z tych 46 zawodników, kończących wyścig w grupie — zasługiwał na tytuł mistrza — kończył swe wróżenia trener Wisznicki.

Juniorzy startowali na b. dobrym sprężu. Jest to zasługa CRZZ, która sprawdziła w tym roku 100 rowerów zagranicznych i starannie przydzieliła je poszczególnym Zrzeszeniom Sportowym. W mistrzostwach

30.000 widzów w Łodzi na wyścigach motocykli

ŁÓDŹ, 29.6 (Tel. wł.). Po raz pierwszy odbył się tu wyścigi motocyklowe na ulicach miasta. Na ul. Armii Czerwonej zebrało się około 30.000 widzów. Rozegrano 5 konkurencji.

W kategorii maszyn do 130 ccm na 6,5 km zwyciężył Wasiak (niest.) — 6:55. W pozostałych konkurencjach zawodnicy startowali na dystansie: 10 i 13 km (10 okrążeń toru). W kategorii maszyn do 250 ccm zwyciężył Wojciechowski (Ogniwo) — 10:35; do 350 ccm Forstinger (Włók. Pobianice) — 10:32; do 500 ccm — Majcik (Ogn.) — 10:11,1 (przeciętna szybkość 76 i pół km/godz.). W kategorii maszyn ponad 500 ccm z przyrępkami zwyciężył Fiszer (Bud.) 11:32. Wyścigi odbyły się o nagrodę przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, z szeniem Sportowym. W mistrzostwach

Chor. Królikowski mistrzem W. P. w walce na bagnety

Na korcie CWKS w Warszawie odbyły się mistrzostwa Wojska Polskiego w walkach na bagnety z udziałem 28 zawodników. Mało dotychczas popularny u nas sport zyskał obecnie interesować coraz to szersze rzesze publiczności.

Mistrzostwa wykazały dobre przygotowanie zawodników i podwyższyły poprzednie mistrzostwa o całą klasę. Walki były interesujące i na równym poziomie o czym świadczy fakt, że do ostatniej chwili nie było wiadomo, kto zdobędzie tytuł mistrza Wojska Polskiego. Do wysokiego poziomu mistrzostw przyczynił się niewątpliwie 3-tygodniowy obóz treningowy, w którym udział wzięli wszyscy uczestnicy mistrzostw.

Czwierćfinały rozegrano w czterech grupach (w każdej po 7 zawodników). Z każdej grupy do półfinału przeszło po czterech zawodników. Walki półfinałowe odbywały się na dwóch planszach jednocześnie. Do pułki finałowej zakwalifikowali się: Chor. Królikowski — 13 zwyc., por. Przeździecki — 11 zwyc., ppor. Majka — 10 zwyc., kpr. Ogiński, chor.

Szymański i ppor. Piłder po 9 zwyc., ppor. Kołowski, mjr. Laskowski, pchor. Fogoda po 8 zwyc. i chor. Czarnojan — 7 zwyc. W czasie trwania walk finałowych spiker wtajemniczał zebrałą publiczność w arkana tego sportu. Do najciekawszych walk finałowych należy zaliczyć spotkanie Laskowskiego z Pogodą i Królikowskim oraz walkę o tytuł mistrza między Królikowskim a Pogodą.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Wojska Polskiego w walce na bagnety zdobył chor. Królikowski (CWKS) przed pchor. Pogodą (Mar.) i por. Przeździeckim (CWKS). Następne miejsca zajęli w kolejności: kpr. Ogiński (Woj. Łódź), mjr. Laskowski (CWKS), chor. Szymański (CWKS), ppor. Piłder (Woj. Łódź), chor. Czarnojan (CWKS), ppor. Majka (CWKS), ppor. Kołowski (Woj. Łódź).

Wszyscy finaliści mistrzostw wezmą udział jako reprezentacja Wojska Polskiego w mistrzostwach Polskich, które odbędą się w Warszawie w dniach 8 i 9 lipca. (R. Z.)

Witold Szeremeta

Po której stronie siatki będzie zwycięstwo w podwójnym meczu Polska — Rumunia?

PO RAZ 19 siatkarki, a po raz 17 siatkarze wystąpią w niedzielę 2 lipca w spotkaniu międzypaństwowym. Przeciwnikami naszych drużyn będą reprezentacje Rumunii, które dawniej nie były uważane dla nas za równorzędne go przeciwnika w siatkówce.

Było to jeszcze w 1948 r., kiedy to po raz pierwszy siatka przedzie liła obie reprezentacje. Pamiętam wówczas jak telefon z Sofii przyniósł do redakcji z Igrzysk Bałkańskich wiadomość o porażce naszych siatkarek z Rumunami — po raz pierwszy nieodolnie nawet zwycięstwem siatkarek.

Od tego czasu nauczyliśmy się już trzeźwo patrzeć na właściwy stosunek sił polskiej siatki i rumuńskiej (siatka kobieca to oddzielny problem) do niedocenianych poprzednio

nak nie grali tam ani jednego spotkania) oraz utalentowany Grodecki, dla którego Praga była debiutem — skłania nas do twierdzenia, że zespół ten mimo rutyny Antczaka i Maliszewskiego W. nie podoła ciężkiemu zadaniu. Gdyby było odwrotnie — spotkałaby nas miła niespodzianka. A na taką niespodziankę zawsze można liczyć. Wystarczy lekka niedyspozycja, czy chwilowe załamanie przeciwnika lub nagły wyskok formy, a zespół stojący zdawało by się na straconej pozycji — staje się nagle faworytem.

KOŃCÓWKA ZADECYDUJE?

To, że siatkarzy naszych w zasadzie stać na równorzędną grę z Rumunami, dobrze o tym wiemy, obawiamy się jednak, aby w końcówce lepsze warunki fizyczne (wzrost) Rumunów nie przesądziły o wyniku.

Niezależnie od końcowego rezultatu, spotkanie będzie niewątpliwie interesujące. Muszą o to postarać się nasi reprezentanci, pamiętać muszą o wszystkich elementach, na które składa się dobrze wykonana siatkówka — pewne serwisy, umiejętne blokowanie, obrona, dokładne wystawienie i to urozmaicenie, ścięcia nie zawsze na siłę, odporność nerwowa, no i kondycja.

SPOTKANIE kobiece, jak już zaznaczyliśmy, stanowi od dziesięć lat problem. Polki reprezentowały zawsze najwyższą klasę europejską, były równorzędne doskonałym czechosłowackom, usiepowwały jedynie ekstraklasie — siatkarkom ZSRR. Rumunki nigdy — nawet w spotkaniu w 1949 r. w Bukareszcie, kiedy to uległy nam tylko 2:3 — nie dorównywały naszym siatkarkom klasą gry. Czyżby mogło coś się teraz zmienić? Wydaje się to niemożliwe.

NAMIZNA NIE GRAJĄ.

A JEDNAK...

Sygnalizowana z obozu słaba forma siatkarek wcale nas nie przeraża. Mimo słusznego twierdzenia, że nazwiska nie grają, gdy spojrzymy na

Siatkarki Spójni mistrzyniami Warszawy

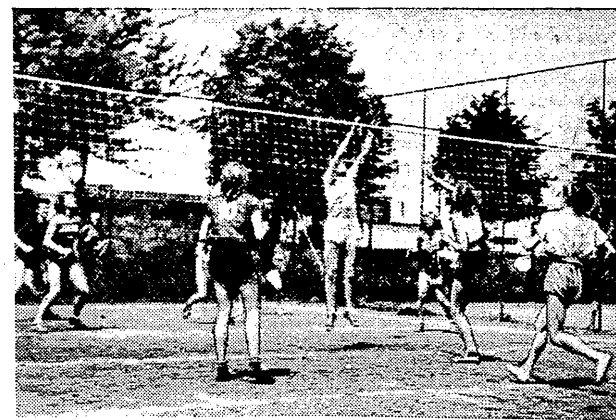
Rywalizujące ze sobą siatkarki Spójni i AZS, wobec równej ilości punktów (pierwszy mecz wygrał AZS, drugi — Spójnia, podczas gdy pozostałe zespoły, uczestniczące w mistrzostwach stolicy uległy tym drużynom zdecydowanie) rozegrały w czwartek trzecie spotkanie, zakończony zwycięstwem Spójni 2:1 (12:15, 15:4, 15:3).

Spotkanie stało na średnim poziomie, było jednak dość interesujące. Startujące cztery reprezentantki Polki na mecz z Rumunią: English i Wojewódzka (Sp.) oraz Gruszczyńska i Soczewińska (AZS) nadawały oczywiście ton całej grze, spodziewaliśmy się jednak po nich trochę lepszej formy.

Polska i Rumunia przy wspólnych startach

SIATKARKI
Sofia 1948 r. Igrz. Bałk.: Polska — 2. miejsce, Rumunia — 4. m.
Budapeszt 1949 r. Mistrz. Ak. świata: Polska — 3. m., Rumunia — 4. m.
Praga 1949 r. Mistrz. Europy: Polska — 3. m., Rumunia — 4. m.

SIATKARZE
Sofia 1948 r. Igrz. Bałk.: Polska — 4. m., Rumunia — 5. m.
Praga 1949 r. Mistrz. św.: Rumunia — 4. m., Polska — 5. m.



Siatkarki trenują przed meczem z Rumunkami — od lewej: Kurtzowa, Zakrzewska, Hojeczówna, Kubiakówna (blokują), English, Tomaszewska (ścięła) i Felchnerowska

4+3=7

spotkań

Polska — Rumunia

SIATKARKI

Sofia 1948 r. P. — Rum. 2:0 (15:8; 15:12).
Buk. 1949 r. P. — Rum. 3:2 (15:9; 8:15; 15:8; 16:18; 15:3).
Bud. 1949 r. P. — Rum. 3:0 (15:7; 15:13; 15:11).
Praga 1949 r. P. — Rum. 3:0 (15:10; 15:13; 15:7).
4 mecze, 4 zwyc. st. set. 11:2 st. m. pkt. 189:114.

SIATKARZE

Sofia 1948 r. P. — Rum. 1:3 (7:15; 16:14; 13:15; 12:15).
Buk. 1949 r. P. — Rum. 1:3 (15:7; 5:15; 9:15; 12:15).
Praga 1949 r. P. — Rum. 1:3 (15:9; 6:15; 10:15; 9:15).
3 mecze, 3 porażki, st. set. 3:9; st. m. pkt. 129:165.

Dotychczasowe reprezentantki...

English i Zakrzewska — po 17 spotk., Wojewódzka — 13, Kurtz — 12, Gruszczyńska — 11, Kubiak — 10, Brzeźniowska — 9, Pogorzelska i Tomaszewska — po 8, Kaczmarczyk — 6, Progulka i Białyska — po 5, Dziadkiewicz, Rogowska i Czopkówna — po 4, Orzechowska — 3, Szczawińska, Figwer, Paprota i Felchnerowska — po 2 oraz Prószyńska — 1 spotkanie.

...i dotychczasowi reprezentanci

Piejewski i Markowski R. — po 16 spotk., Antczak i Maliszewski W. — po 15; Barłosiewicz i Maliszewski T. — po 9; Michniewski — 8, Stanisławski — 7, Lelonekiewicz, Wolkonowicz, Piechura i Grodecki — po 6, Piotrowski i Zakrzewski — po 5 oraz Kijewski — 1 spotkanie.

Rekord zgłoszeń do turnieju siatkówki kół sportowych

Do turnieju siatkówki kół sportowych organizowanym przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu przy WRZZ zgłosiło się 203 drużyn (53 kobiecych i 210 męskich).

Zgłoszenia według Zrzeszeń Sportowych przedstawiają się jak następuje:

Spójnia — 92 drużyny (31 kobiecych i 61 męsk.), Budowlani — 48 (5 i 43), Ogniwo — 44 (6 i 38), Związkowice — 36 (7 i 29), Stal — 24 (3 i 21), Unia — 6 (1 i 5).

Liczba zgłoszeń jest rekordowa. Zimowy turniej zgromadził 162 zespoły. Zawody przeprowadzane będą na specjalnie przygotowanych 10 boiskach do siatkówki, na terenach przyległych do stadionu ZS Ogniwo Al. Niepodległości 162. Rozpoczęcie turnieju 5 lipca o godz. 17.

najlepiej ścinających: English, Zakrzewska, Wojewódzka, mało ustępują Kurtzowej, a umiejętność ścinania nie jest obca także Brzeźniowskiej czy Gruszczyńskiej — podporom obrony.

Jedynym słabszym punktem naszych siatkarek jest skłonność do chwilowych załamań. Uważamy jednak, że mają one tak dużą moralną przewagę nad Rumunkami, że na własnym terenie, przy własnej publiczności załamania takie nie powinny mieć miejsca.

Rumunki mają w swych szeregach tylko dwie zawodniczki częściowo do równujące naszym. Są to: Coca Raianu i Rodica Sadeanu (również dobre koszykarki — brały udział w ostatnich mistrz. Europy w Budapeszcie). Na umiejętność zablokowanie ich ścięć, powinny nasze siatkarki zwrócić specjalną uwagę.

EGZAMIN PRZED CSR

Spotkania Polska — Rumunia będą równocześnie sprawdzianem umiejętności naszych zespołów przed o wiele cięższymi, zarówno dla siatkarzy, jak i dla siatkarek, meczami z CSR (15 lipca w Gdańsku). Dlatego też na następny występ repr. Rumunii w Krakowie (5 lipca) wyjeżdżają te same dwunastki siatkarek i siatkarzy, które w zależności od sytuacji, wystąpią w innych zestawieniach (zwłaszcza kobiece). Bezpośrednio po meczach w Krakowie obie repr. Polski udadzą się na obóz przy gotowawczy do Oliwy.

SPOTKANIA w stolicy traktuje również PZKSS jako dalszą akcję popularyzacji siatkówki. Niskie ceny biletów wstępu (200 i 100 zł), bezpłatne ich przydzielenie (ok. 4.000) dla grup Wojska, Milicji, ZMP, Zw. Sam. Chł. (LZS), SP, powinno przyczynić się do tej służnej i godnej poparcia akcji, w której główną rolę odegrają aktorzy i aktorki obu spotkań.

Tym bardziej więc wymagamy od naszych siatkarek i siatkarzy postawy godnej reprezentantów Polski Ludowej, postawy, która niezależnie od końcowego wyniku spotkań zadowoli publiczność i da im interesujące widowisko, po którym wyjdą ze stadionu z zadowoleniem, jako nowi zwolennicy siatkówki.

Bilans rumuńskich siatkarzy

	spotk.	zw.	przepr.	st.set.
1) Węgry	8	8	0	23:6
2) Bułgaria	6	2	4	8:14
3) Polska	3	3	0	9:3
4) CSR	3	0	3	0:9
5) ZSRR	3	0	3	1:9
6) Albania	3	3	0	9:0
7) Triest	1	1	0	3:0
8) Belgia	1	1	0	3:0
9) Francja	1	1	0	3:1
10) Jugosławia	1	0	1	0:3

Razem 30 19 11 59:45

siatkarek

	spotk.	zw.	przepr.	st.set.
1) Węgry	6	6	0	16:3
2) Polska	4	0	4	2:11
3) CSR	3	0	3	0:8
4) Bułgaria	3	3	0	6:1
5) ZSRR	2	0	2	0:6
6) Albania	1	1	0	2:0
7) Francja	1	1	0	3:1
8) Holandia	1	1	0	3:0
9) Jugosławia	1	0	1	1:2

Razem 22 12 10 35:32

16 spotkań siatkarzy Polski

WARSZAWA, LUTY 1948 R.
1. P. — CSR 2:3 (15:17; 15:11; 15:13; 4:15; 12:15).

SOFIA, WRZESIEŃ 1948 R. IGRZ. BAŁK.
2. P. — Bułgaria 3:2 (10:15; 15:12; 12:15; 16:14; 16:14).
3. P. — Jugosławia 1:3 (8:15; 15:12; 8:15; 6:15).

4. P. — CSR 0:3 (6:15; 10:15; 7:15).
5. P. — Rumunia 1:3 (7:15; 16:14; 13:15; 12:15).
6. P. — Węgry 3:0 (15:9; 15:12; 16:14).
7. P. — Triest 3:0 (15:0; 15:2; 15:0).

BUKARESZT, CZERWIEC 1949 R.
8. P. — Rumunia 1:3 (15:7; 5:15; 9:15; 12:15).

BRATYSŁAWA, LIPIEC 1949 R.
9. P. — CSR 0:3 (10:15; 12:15; 5:15).

PRAGA, WRZESIEŃ 1949 R. MISTRZ. ŚWIATA
10. P. — Holandia 3:0 (15:2; 15:7; 15:3).
11. P. — CSR 0:3 (5:15; 10:15; 5:15).
12. P. — ZSRR 0:3 (9:15; 5:15; 6:15).
13. P. — CSR 0:3 (7:15; 3:15; 2:15).
14. P. — Rumunia 1:3 (15:9; 6:15; 10:15; 9:15).

15. P. — Bułgaria 2:3 (15:13; 12:15; 10:15; 15:10; 7:15).
16. P. — Francja 3:0 (17:15; 15:10; 15:6).

Razem: zwyc. 5, przepr. 11, st. partii 43:35; st. m. pkt. 637:733.

Reprezentacje Polski

SIATKARKI: English (Spójnia W-wa) — 17, Zakrzewska (Chemia Ł.) — 17, Wojewódzka (Sp. W-wa) — 13, Kurtz (Kolej. Gd.) — 12, Gruszczyńska (AZS W-wa) — 11, Brzeźniowska (Kol. Pozn.) — 9.

Rezerwa: Kubiakówna (Chemia Ł.) — Pogorzelska (Kol. Gd.) — 8, Tomaszewska (Kol. Gd.) — 8, Szczawińska (AZS W-wa) — 2, Paprotówna (ŁKS Wł.) — 2, Serwatko (ŁKS Wł.) — deb.

SIATKARZE: Antczak (AZS Wr.) — 15, Maliszewski W. (AZS Wr.) — 15, Grodecki (AZS Warszawa) — 6, Grochowski (AZS Katowice), Frontczak (AZS Ł.), Policewicz (Sp. W-wa) — wszyscy debiutanci.

Rezerwa: Piechura (AZS Wr.) — 6, Bińkowski i Busz (AZS W-wa), Pindelski (Kol. W-wa), Poburka (Kol. W-wa), Appenheimer (Sp. Gd.) — wszyscy debiutanci.

Liczby przy nazwiskach oznaczają ilość rozegranych spotkań w reprezentacji Polski.

przeciwników. Jednym z nich okazali się właśnie Rumuni, którzy jeszcze dwukrotnie (po Sofii) wygrali z nami zdecydowanie.

SIATKARZE ZNOW ODMŁODZENI
I tym razem w czwartym spotkaniu Polaków z Rumunami wszystko wskazuje raczej na jeszcze jedno ich zwycięstwo.

Reprezentacja Polski została jeszcze raz wybitnie zmieniona i odmłodzona. Od ostatnich jej występów międzynarodowych (mistrz. świata w Pradze) upłynęło 9 miesięcy. Dwutygodniowy obóz przygotowawczy i wyjątkowo solidna praca trenera Krauza nad scementowaniem zespołu i za sobą jego wiadomości, prawdopodobnie nie wydadzą takich owoców, które gwarantowałyby choć w 70 proc. sukces.

12 wyznaczonych do reprezentacji siatkarzy, a zwłaszcza pierwsza „szóstka”, która rozpocznie spotkanie — to na ogół wyrównany zespół, dostatecznie wyszkolony technicznie i taktycznie. Brak w nim jednak zawodników większego „formatu”, zawodników, którzy rozporządzaliby pierwszorzędnym atakiem, który w nowoczesnej siatkówce jest głównym środkiem do odniesienia zwycięstwa.

Trzech debiutantów w pierwszej „szóstce” (Frontczak i Policewicz byli w Pradze na mistrz. świata — jed-

18 spotkań siatkarek Polski

WARSZAWA, LUTY 1948 R.
1) P. — CSR 3:1 (9:15; 15:13; 15:12; 15:11).

SOFIA, WRZESIEŃ 1948 IGRZ. BAŁK.
2. P. — Bułgaria 2:1 (3:15; 15:2; 15:5).
3. P. — Jugosławia 2:1 (15:1; 7:15; 15:9).
4. P. — CSR 1:2 (10:15; 15:5; 14:16).
5. P. — Rumunia 2:0 (15:8; 15:12).
6. P. — Węgry 2:0 (15:5; 15:5).

PRAGA, MARZEC 1949 R.
7. P. — CSR 1:3 (16:14; 13:15; 13:15; 5:15).

BUKARESZT, CZERWIEC 1949 R.
8. P. — Rumunia 3:2 (15:9; 8:15; 15:8; 1:18; 15:3).

UDAPEST, SIERPIEŃ 1949 R. MISTRZ. AK. ŚWIATA
9. P. — CSR 1:3 (6:15; 8:15; 15:7; 7:15).
10. P. — ZSRR 0:3 (3:15; 11:15; 2:15).
11. P. — Rumunia 3:0 (15:7; 15:13; 15:1).
12. P. — Węgry 3:0 (15:3; 15:7; 15:1).

PRAGA, WRZESIEŃ 1948 MISTRZ. EUROPY
13. P. — ZSRR 0:3 (13:15; 4:15; 3:15).
14. P. — Rumunia 3:0 (15:10; 15:3; 15:7).
15. P. — Francja 3:0 (15:13; 15:7; 15:6).
16. P. — Holandia 3:0 (15:0; 15:6; 15:4).
17. P. — CSR 0:3 (13:15; 14:16; 13:15).
18. P. — Węgry 3:0 (15:4; 15:6; 15:9).

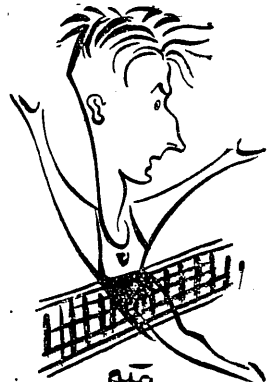
Razem: zwyc. — 12, przepr. — 6, st. partii — 32:22, st. m. pkt. — 721:577.



ANTCZAK



MALISZEWSKI W.



GRODECKI



FRONTCZAK



POLICEWICZ



GROCHOWSKI



Rysował Edward Ałaszewski

Foto Franckowiak — API